Nr. 179. Wtorek, 8 Sierpnia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 24 lipca 1899 l. 19.804 nadał kierownikowi czteroklasowej szkoły ludowej pospolitej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie, Majerowi Munkowi, w uznaniu jego długoletniej, skutecznej służby, tytuł dyrektora.

Pan Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Stanisława Rischkę i Stanisława Żeleńskiego adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

P. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów Franciszka Piszczka z Jasła do Lwowa, Zygmunta Machniewicza ze Stanisławowa do Stryja i Karola Wojciechowskiego z Przemyśla do Jarosławia, dalej inżynierów Władysława Sroczyńskiego z Niska do Jarosławia i Zygmunta Zielińskiego z Przemyśla do Jasła, wreszcie adjunkta budownictwa Stanisława Rischkę ze Lwowa do Stanisławowa.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy przeniósł:

1. oficyałów kancelaryjnych II. klasy Aleksandra Lacka z Kałusza do Sądu krajowego we Lwowie, Leopolda Schweissera z Horodenki do Tarnopola, Łazarza Waltera z Nowego sioła do Tarnopola, Jana Sciobłowskiego ze Śniatyna do Sambora, Władysława Grzywackiego z Sołotwiny do Mikołajowa, Józefa Juliana Schellera z Ustrzyk do Przemyśla, Józefa Lifschitza z Mostów do Sądu krajowego we Lwowie, Maryana Tustanowskiego ze Zborowa do wyższego Sądu krajowego we Lwowie, Ferdynanda Antoniego Bobryka z Lutowisk do Sanoka, Mikołaja Machlaja z Sieniawy do Birczy, Bazylego Bieleckiego z Rożniatowa do Drohobycza, Alfreda Majerskiego z Borszczowa do Tarnopola, Józefa Turka z Medenic do Drohobycza, Franciszka Wełdycza z Mielnicy do Stryja, Mojżesza Kleinkopfa z Buczacza do Kołomyi, Marcina Gwoźdźia z Birczy do Mościsk, Piotra Kościuka z Boryni do Sambora, Jana Jordana z Krakowca do Kołomyi, Efroima Teitelbauma z Przemyślan do Tarnopola, Maryana Kaweckiego z Bursztyna do Złoczowa, Adolfa Bechera ze Stanisławowa do Sądu krajowego we Lwowie, Ferdynanda Langa ze Starego miasta do Sambora;

2. przeniósł kancelistów sądowych Mieczysława Witkowickiego z Tyśmienicy do Podhajec, Adolfa Dębickiego z Radziechowa do Stanisławowa, Wilhelma Klamuta z Bóbrki do Sądu krajowego we Lwowie, Witalisa Liskowackiego z Kałusza do Stryja, Henryka Rzuchowskiego z Chodorowa do Brzeżan, Adolfa Aurzeckiego z Czortkowa do Mościsk, Władysława Laurosiewicza z Rymanowa do Winnik, Mojżesza Mandlera z Baligrodu do Stanisławowa, Arona Dawida Ornsteina z Niżankowic do Stanisławowa, Józefa Tischa z Kossowa do Dobromila, Samuela Hillela Türka z Żurawna do Tarnopola, Władysława Wesołowskiego z Mikołajowa do Sądu krajowego we Lwowie, Jakóba Mojżesza Landesberga z Czortkowa do Złoczowa, Franciszka Teofila Jaśkiewicza z Czortkowa do Cieszanowa, Michała Denysa z Żółkwi do Sądu krajowego we Lwowie, Kazimierza Georga z Łąki do Sanoka, Szymona Radziewicz Winnickiego z Kossowa do Podbuża, Leopolda Dombrowskiego z Sieniawy do Sądu krajowego we Lwowie, Izydora Łopatyńskiego z Mostów do Stanisławowa, Franciszka Wojtowicza z Lutowisk do Gródka, Jana Bokałę z Niemirowa do Mikołajowa, Michała Prokopowicza z Rawy do Stanisławowa, Izydora Schöpsa z Birczy do Szczerca, Jana Drewnickiego z Tłustego do Skolego, Jana Dziorbę z Ustrzyk do Przemyśla, Zygmunta vel Szamę Koka z Wiśniowczyka do Buczacza, Ludwika Schmidta z Delatyna do Żółkwi, Stanisława Bukowskiego z Tłustego do Birczy, Leopolda Walzera z Sądowej Wiszni do Kołomyi, Maryana Bolesława Olechowskiego z Budzanowa do Sądowej Wiszni, Mieczysława Burczyka z Żurawna do Delatyna, Jakóba Tanda z Kulikowa do Seretu, Antoniego Dobrzańskiego z Wiśniowczyka do Starego miasta, Grzegorza Hermanna z Borszczowa do Niżankowic.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 sierpnia b. r. do l. 74.330, którem zniesione zostaje rozporządzenie z 26 listopada 1898 l. 92.582 w sprawie oględzin żywych zwierząt na stacyach kolejowych w Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 sierpnia.

Stanowcza postawa, jaką zajęła prasa polska w Poznańskiem i na Górnym Szląsku w obec postanowienia komitetu wiecowego, aby na mającym się zebrać w ostatnich dniach bieżącego miesiąca w Nisie walnym wiecu katolików Rzeszy niemieckiej wykluczyć z przemówień i dyskusyi język polski, zaniepokoiła widocznie urządzających to zebranie i skłoniła ich do wzięcia pod baczną rozwagę, usprawiedliwionego zresztą zupełnie, postulatu Polaków. Wnosić to można z tego, iż główny organ centrum katolickiego *Germania*, który tak wytrwale przemawiał przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz języka polskiego, poczyna się cofać i donosi, że w Nisie odbędzie się w czasie generalnego wiecu zebranie robotników katolickich i że spodziewają się tam znacznego napływu uczestników nietylko z najbliższej okolicy, ale i z dalszych Górnego Szląska.

Dla Górnoszlązaków postarano się o osobne pociągi w niedzielę 27 b. m. Na dziedzińcu dworca kolejowego ustawi się pochód wedle Towarzystw z chorągwiami, poczem orszak ruszy do kościoła św. Krzyża, gdzie od-

216)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

II.

(Ciąg dalszy).

Więc zgroza napełniła mu duszę, ale w mgnieniu oka chwycił za głownię miecza, zacisnął zęby i stał tak, podobny do dzikiego zwierza, który niespodzianie przez psy osaczon, gotuje się do rozpaczliwej obrony.

Wtem od kopca począł iść ku niemu olbrzymi Arnold z jakimś drugim rycerzem, i zbliżywszy się, rzekł:

— Wartkie koło fortuny. Byłem waszym jeńcem, a teraz wyście moimi.

To rzekłszy spojrzał z dumą na starego rycerza, jakby na lichszą od siebie istotę. Nie był to człowiek całkiem zły, ani zbyt okrutny, ale miał przywarę wspólną wszystkim Krzyżakom, którzy, ludzcy, a nawet układni w nieszczęściu, nie umieli nigdy pohamować ani pogardy dla zwyciężonych, ani bezgranicznej pychy, gdy czuli za sobą większą siłę.

— Jesteście jeńcami! — powtórzył wyniośle.

A stary rycerz spojrzał ponuro naokół. W piersi jego biło nietylko niepłochliwe, lecz aż nazbyt zuchwałe serce. Gdyby był we zbroi na bojowym koniu, gdyby miał przy sobie Zbyszka i gdyby obaj mieli w ręku miecze, topory, albo owe straszne „drzewa“, któremi tak sprawnie władała ówczesna szlachta lechicka, byłby może próbował przełamać ów otaczający go mur dzid i berdyszów. Nie darmo przecie zagraniczni rycerze wołali na polskich pod Wilnem: „Zbyt śmiercią gardzicie!“ — czyniąc im z tego aż zarzut. Ale Maćko stał oto przed Arnoldem pieszo, sam jeden, bez pancerza, więc spostrzegłszy, że pachołkowie porzucali już oręż, i pomyślawszy, że Zbyszko jest w chacie przy Danusi całkiem bez broni, zrozumiał, jako człowiek doświadczony i z wojną wielce obyty, że nie ma żadnej rady.

Więc wyciągnął zwolna kord z pochwy, a następnie rzucił go pod nogi owego rycerza, który stał przy Arnoldzie. Ów zaś z niemniejszą od Arnoldowej dumą, ale zarazem z łaskawością, ozwał się w dobrej polskiej mowie:

— Wasze nazwisko, panie? Nie każę was wiązać na słowo, boście widzę pasowany rycerz i obeszliście się po ludzku z bratem moim.

— Słowo! — odpowiedział Maćko.

I oznajmiwszy, kto jest, zapytał, czy wolno mu będzie wejść do chaty i ostrzedz bratanka, „by zaś czegoś szalonego nie uczynił“ — zaczem, uzyskawszy pozwolenie, zniknął we drzwiach, a po niejakim czasie zjawił się znów z „mizerykordyą“ w ręku.

— Bratanek mój nie ma nawet miecza przy sobie — rzekł — i prosi, aby, póki w drogę nie ruszycie, mógł zostać przy swojej niewieście.

— Niech zostanie — rzekł brat Arnoldów; — przyślę mu jadło i napitek, bo w drogę nie ruszym zaraz, gdyż lud utrudzon, a i nam samym pożywić się i spocząć potrzeba. Prosim też was, panie, do kompanii.

To rzekłszy, zwrócili i poszli ku temu samemu ognisku, przy którem Maćko noc spędził, ale bądź to przez pychę, bądź przez prostactwo, dość między nimi powszechne, poszli przodem, dozwalając mu iść z tyłu. Ale on, jako wielki bywalec, rozumiejący, jaki ma być w każdem zdarzeniu zachowany obyczaj, zapytał:

— Prosicie, panie, jako gościa, czy jako jeńca?

Dopieroż zawstydził się brat Arnoldów, bo zatrzymał się i rzekł:

— Przejdźcie, panie.

Stary rycerz przeszedł, nie chcąc jednak ranić miłości własnej człowieka, na którym mogło mu dużo zależeć, rzekł:

— Widać, panie, że nietylko znacie różne mowy, lecz i obyczaje macie dworne.

Na to Arnold, rozumiejąc zaledwie niektóre słowa, ozwał się:

— Wolfgang, o co chodzi i co on mówi?

— Do rzeczy mówi! — odpowiedział Wolfgang, któremu widocznie pochlebiły Maćkowe słowa.

Poczem zasiedli przy ognisku, i przyniesiono jeść i pić. Nauka, dana Niemcom przez Maćka, nie poszła jednakże w las, gdyż Wolfgang od niego zaczynał pocześnie. Z rozmowy dowiedział się przy tem stary rycerz, jakim sposobem wpadli w pułapkę. Oto Wolfgang, młodszy brat Arnolda, prowadził człuchowską piechotę, także przeciw zbuntowanym Żmujdzinom, do Gotteswerder, ta jednakże, jako pochodząca z dalekiej komturyi, nie mogła nadążyć jeździe, Arnold zaś nie potrzebował na nią czekać, wiedząc, że po drodze napotka inne piesze oddziały z miast i zamków, bliższych litewskiej granicy. Z tej przyczyny młodszy ciągnął o kilka dni drogi później — i właśnie znajdował się na szlaku w pobliżu smolarni, gdy służka zakonna, zbiegłszy nocą, dała mu znać o przygodzie, jaka spotkała starszego brata. Arnold, słuchając tego opowiadania, które powtórzono mu po niemiecku, uśmiechnął się z zadowoleniem, a wreszcie oświadczył, że spodziewał się, że tak się może zdarzyć.

Ale przebiegły Maćko, który w każdem położeniu starał się znaleźć jakowąś radę, pomyślał, że z pożytkiem będzie zjednać sobie tych Niemców — więc po chwili rzekł:

— Ciężka to zawsze rzecz popaść w niewolę, wszelako Bogu dziękuję, że mnie nie w inne, jeno w wasze oddał ręce, bo wiera, żeście prawi rycerze i czci przestrzegający.

Na to Wolfgang przymknął oczy i skinął głową, wprawdzie dość sztywnie, ale z widocznem zadowoleniem.

A stary rycerz mówił dalej:

— I że to mowę naszą tak znacie! Dał wam widzę Bóg rozum do wszystkiego!

— Mowę waszą znam, bo w Człuchowej naród po polsku mówi, a my z bratem od siedmiu lat pod tamtejszym komturem służym.

— A z porą i z czasem weźmiecie po nim i urząd! Nie może inaczej być!... Wżdy wasz brat nie mówi tak po naszemu.

— Rozumie trochę, ale nie mówi. Brat ma siłę większą, chociaż i ja nie ułomek, a za to dowcip tępszy.

— Hej! nie widzi mi się i on głupi! — rzekł Maćko.

— Wolfgang! co on powiada? — zapytał znów Arnold.

— Chwali cię — odpowiedział Wolfgang.

— Juści chwalę, — dodał Maćko — bo prawy jest rycerz, a to grunt! Szczerze wam też powiem, że chciałem go dziś całkiem na słowo puścić, niechby był jechał, gdzie chciał, byle się chociażby i za rok stawił. Także to przecie między pasowanymi rycerzami przystoi.

I począł pilnie patrzeć w twarz Wolfganga, ale ów zmarszczył się i rzekł:

— Puściłbym może i ja was na stawiennictwo, gdyby nie to, żeście psom pogańskim przeciwko nam pomagali.

— Nieprawda jest! — odparł Maćko.

I począł się znów taki sam ostry spór, jak wczorajszego dnia z Arnoldem. Staremu rycerzowi jednak chociaż miał słuszność, trudniej szło, gdyż Wolfgang bystrzejszy był istotnie od starszego brata. Wynikła wszelako z owego sporu ta korzyść, że i młodszy dowiedział się o wszystkich szczycieńskich zbrodniach, krzywoprzysięstwach i zdradach, a zarazem o losach nieszczęsnej Danusi. Na to, na owe niegodziwości, któremi rzucał mu w oczy Maćko, nie umiał nic odpowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

będzie się uroczyste nabożeństwo, a po niem polska nauka, ponieważ, jak przyznaje teraz *Germania*, Górnoszlązacy są niemal bez wyjątku Polakami. Po nieszporach odspiewane zostaną pieśni w polskim i niemieckim języku a po nabożeństwie udadzą się zebrani w uroczystym pochodzie przez miasto do mostu Berlińskiego, gdzie się podzielą na dwie części. W ogrodzie Strzeleckim wygłoszą kapłani przemówienia po polsku i poinformują uczestników polskich o wszystkiem, co zajmuje katolików na wiecu w Nisie.

Za uwzględnieniem języka polskiego przemawia gorąco także *Kölnische Volkszeitung* i odwołuje się w tej mierze do komitetu wiecowego nie wątpiąc, że poweźmie on postanowienia zgodne ze stosunkami miejscowymi i z zasadą sprawiedliwości.

Takim zwrotem niemieckich pism katolickich bardzo są zgorszone dzienniki hakatystyczne i korzystają z tej sposobności, aby przytoczone wyżej organa napiętnować jako popierające aspiracye polskie a tem samem wrogie państwu. Jeden z monitorów hakatyzmu wpada w szał przedewszystkiem dla tego, że *Köln. Volkszeitung*, mówiąc o Polakach używa wyrazu „naród polski“! „Nie ma w Niemczech żadnego „narodu polskiego“ — woła ów monitor — tylko jest ludność, mówiąca po polsku. „Naród polski“ przestał istnieć z rokiem 1792, bo gdzie nie ma państwa polskiego, tam też nie ma narodu polskiego. Używając wyrażenia „naród polski“, popiera *Köln. Volksztg.* wprost podziemną robotę w celu odbudowania państwa polskiego!“

Mała to próbka tej zawiści i złości, jaką wrą pisma „stojące na straży uciśnionej niemczyzny“ przeciw Polakom i na jak jadowite pociski naraża się każdy, kto wiedziony szlachetniejszymi instynktami ośmiela się usuwać z pod tak popularnego dzisiaj niestety w Niemczech sztandaru, podniesionego przez zmarłego żelaznego kanclerza.

Lwów, 7 sierpnia.

(Akcya rządowa dla powiatów dotkniętych powodzią).

Wylewy, którymi została nawiedzona zachodnia część kraju, spowodowały dotkliwe spustoszenia i straty. Najciężej ucierpiały powiaty: krakowski, chrzanowski, wadowicki, bocheński, — mniej dotknięte zostały powiaty: podgórski, wielicki, grybowski, gorlicki, niski. — W dorzeczach: Soły, Skawy, Wisły, Rudawy, Biały, Raby a częściowo także i Sanu wiele gmin zostało zupełnie zalanych, łąki i role stanęły pod wodą, plon rolników zupełnie lub częściowo zniszczony, pasza dla bydła zamulona i zepsuta.

Wobec tej ciężkiej klęski, okazała się potrzeba rozwinięcia energicznej akcyi ratunkowej, aby tem nieszczęściem dotkniętym włościanom dopomódz do dźwignięcia się z katastrofy.

O akcyi tej otrzymujemy następujące informacye:

Jeszcze w ciągu katastrofy, zanim wody ustąpiły, było niezbędnie potrzebnem te gminy, które zostały odcięte od wszelkiej komunikacyi, zaopatrzyć w żywność. W tym celu Prezydyum Namiestnictwa poleciło telegraficznie starostom rozdzielić między dotyczące gminy pożywienie, na co wyasygnowano fundusze w wysokości wskazanej przez starostów. Bezzwłocznie po ustąpieniu wód poleciło Prezydyum Namiestnictwa zbadać jak najdokładniej rozmiary zrządzonych szkód, a gdy te badania ukończone zostały, rozdzieliło z uzyskanej na ten cel subwencyi z funduszów państwowych między wymienione powiaty zapomogi w łącznej kwocie na razie 51.000 zł.

Te zapomogi polecono użyć w następujący sposób:

Wychodząc z zapatrywania, że na niektórych gruntach zalanych i zamulonych możliwem jest jeszcze w lipcu zasianie roślin pastewnych (mieszanek), udzielono z tych subwencyj bezpłatnie nasion na zasiewy. — W ten sposób umożliwionem zostanie choć częściowe zużytkowanie zalanych wodą gruntów i odczyszczenie tychże od nagromadzonego na tych polach mułu, gnijących ziemniaczysk i słomy. Niemniej mają starostwa polecenie rozdzielić między zubożałych włościan nasiona na zasiewy jesienne.

Gdzie zaś okaże się potrzeba, mają być bezzwłocznie rozpoczęte roboty około naprawy zniszczonych dróg i mostów, przy których uboga ludność znajdzie zarobek.

Oprócz tego poczyniło Prezydyum Namiestnictwa kroki, aby zapewnić bezpłatny rozdział soli bydlęcej dla poprawy zniszczonej paszy.

Ministerstwo skarbu przychylnie załatwiło dotyczący wniosek i zezwoliło na razie rozdzielić między włościan 100 wagonów (10.000 centnarów) soli bydlęcej ze salin bocheńskich. Ekspedycya tej soli została już zarządzona a koszta transportu i opakowania pokryje Prezydyum Namiestnictwa.

Oczywistem jest, że ta pomoc, zarządzona na pierwszą wiadomość o katastrofie z całą możliwą szybkością, ledwie na pierwszą chwilę może być dostateczną. Aby więc umożliwić dalszą akcyę ratunkową w ciągu zimy i na wiosnę, przedstawiono już Rządowi centralnemu odpowiednie wnioski i jest uzasadniona nadzieja, że odpowiednie fundusze przyzwolone zostaną.

Z pod caratu.

(Instytucya czasowych majoratów. — Zjazd archeologiczny w Kijowie. — Żydzi-studenci).

W interesie ratowania i utrzymania słabnącej coraz bardziej własności szlacheckiej w carstwie wydano ustawę o czasowych majoratach szlacheckich. Ustawa ta nie odnosi się do Kaukazu, gubernij nadbałtyckich i Królestwa Polskiego, a także gubernij, w których nie wprowadzono dotychczas instytucyj szlacheckich.

W myśl tej ustawy, każdy szlachcic rodowy, posiadający dobra ziemskie rozległości nie mniej 5 tysięcy dziesięcin, wartości nie niższej, po potrąceniu długu Banku szlacheckiego, jak 15.000 rubli, może ustanowić czasowy majorat. Bezdzietni mogą ustanawiać majoraty na rzecz kogolwiek ze swych krewnych, wreszcie kilka osób spokrewnionych, może ustanowić jeden wspólny majorat.

W dziewięciu guberniach zachodnich prawo ustanowienia majoratu przysługuje jedynie szlachcie, mającej prawo kupowania dóbr w tych guberniach, to jest pochodzenia rossyjskiego.

Dobra, przeznaczone na majorat, nie mogą być obciążone żadnym długiem, prócz długiem Banku szlacheckiego, nie wyższym jednak nad 60 prc. szacunku. Wszelkie zaległości podatkowe i bankowe winny być uregulowane. W skład majoratu musi być włączona suma pieniężna, przeznaczona na stale określone cele.

Dóbr, stanowiących majorat, właściciel nie ma prawa sprzedawać ani częściowo, ani w całości, a zamiana jakiejkolwiek części dóbr na inną, równej wartości, może być jedynie przez senat dozwoloną na przedstawienie miejscowego zebrania marszałków i deputatów szlacheckich.

Właścicielowi nie służy prawo zadłużania lub zastawienia majoratu.

Właściciel może wypuścić majorat w dzierżawę, w całości lub częściowo, nie dłużej jak na lat sześć, rentę jednak dzierżawną może pobrać tylko za rok jeden, pod nieważnością pokwitowania.

Prawa do spadku majoratu mają tylko osoby należące do szlachty rodowej. Założycielowi majoratu zarówno jak i jego następcom, służy prawo wyboru sukcesora majoratu z pomiędzy prawnych swych dzieci lub ich zstępnych, w każdym jednak razie pierwszeństwo służy synom lub ich zstępnym. Bezdzietnym służy prawo naznaczenia następcą majoratu jednego z bocznych członków rodu, o ile prawo sukcesyi nie zostało oznaczone w akcie nadawczym.

Wdowie właściciela majoratu przysługuje, do czasu powtórnego wyjścia za mąż, dożywocie do wysokości jednej szóstej części czystego dochodu.

Odwołać ustanowienie majoratu ma prawo testamentem notaryalnym każdy następny po założycielu właściciel, o ile otrzymał spadek w linii zstępnej a nie pobocznej i o ile sam ma dzieci.

Majorat upada w razie wygaśnięcia rodu bez ustanowienia sukcesora, czy to testamentem, czy to aktem nadawczym, a także, jeżeli żaden z prawnych sukcesorów nie należy do szlachty rodowej.

Zjazd archeologiczny w Kijowie rozpocznie się w dniu 13 sierpnia i trwać będzie do dnia 2 września. Ponieważ referaty i obrady w języku polskim są dozwolone, przeto spodziewają się, iż w zjeździe weźmie udział znaczny zastęp polskich uczonych. Co do języka małoruskiego, to nadeszła właśnie z Petersburga decyzya, iż język ten jest wykluczony z obrad zjazdu. W obec tego, jak piszą z Kijowa do warszawskiego *Słowa*, niektórzy ruscy uczeni z Galicyi mają przemawiać po polsku. Zjazd przedsięweźmie kilkanaście wycieczek zbiorowych po gub. wołyńskiej i kijowskiej.

St. Petersb. Wiedom. donoszą, że w r. b. żydzi nie będą przyjmowani do petersburskiego instytutu technologicznego.

Okólnik w sprawie podniesienia Uniwersytetów rossyjskich.

Przed kilkoma dniami telegram doniósł o wydaniu przez ross. ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych okólnika, zawierającego wskazówki, w jaki sposób należałoby się starać o usunięcie tych niedomagań na Uniwersytetach, które stają się powodem ciągłych nieporządków i zaburzeń studenckich, a zarazem o podniesienie moralnego i intelektualnego poziomu wyższych zakładów naukowych.

Okólnik ten, zasługujący ze wszech miar na uwagę, brzmi:

„Komunikat rządowy z d. 25 maja r. b. zwrócił uwagę na brak spójni między studentami oraz między nimi a profesorami i zwierzchnością naukową, jako na jeden z głównych powodów, przyczyniających się do powstawania i rozszerzania zaburzeń studenckich.

„Kierując się tą wskazówką, zwołana w czerwcu r. b. pod mojem przewodnictwem narada kuratorów okręgów naukowych i przełożonych wyższych zakładów naukowych, rozważyła wszechstronnie kwestyę zaprowadzenia pożądanej łączności między studentami, profesorami i zwierzchnością naukową. Wziąwszy pod uwagę wnioski, powzięte na naradzie, wymieniam poniższe środki:

1. Obcowanie studentów z profesorami może i powinno w sposób naturalny odbywać się na gruncie potrzeb naukowych. Przyczyniając się do prawidłowego rozwoju i kształcenia się młodzieńców i podtrzymując w wykładających energię i żywe zainteresowanie się trudnem i odpowiedzialnem ich zadaniem obcowanie takie ułatwia zarazem rozwiązywanie kwestyi praktycznych, wynikających z potrzeb naukowych, jako to, wydawanie wykładów, wybór i nabycie tego lub innego podręcznika lub przyboru naukowego, podział zajęć praktycznych, układanie terminu egzaminów i t. p. Nadto usuwa ono bez zawikłań i ostrych objawów różnego rodzaju nieporozumienia, wynikające w życiu szkolnem. W razie bliskich i dobrych stosunków między studentami a składem pedagogicznym zakładu naukowego wszelkie tego rodzaju sprawy i nieporozumienia załatwia bezpośrednio porozumienie się profesora ze słuchaczami, albo w danym wypadku zwierzchności naukowej (rektora, dyrektora, dziekana, inspektora lub jego pomocnika) z oddzielnym kursem lub zainteresowaną grupą studentów, przyczem ujmowanie w jakieś ramy formalne tych naturalnych stosunków wzajemnych jest rzeczą zgoła zbyteczną.

„Przywiązując z tych względów ważne znaczenie ścisłej łączności profesorów i studentów na gruncie zajęć naukowych, uważam

---

45)

CÓRKA ADMIRALA

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XLII.

La Grange 22 lutego.

„Otrzymuję list!... list od Krystyny! Oznajmia mi dobrę nowinę.... tym razem już na pewne, za dwa tygodnie, będzie w Paryżu. Czyż możesz wątpić, że jestem gotów? Poinsinet posiada sumy, które radby umieścić na hipotece la Grange, a te sumy wystarczą mi zupełnie na każdy przypadek.... Niepotrzebuję dodawać, że lada chwila wpadnę do ciebie. Zapewne będę potrzebował pomocy wypróbowanej twojej przyjaźni w tem przedsięwzięciu porwania, którego się nie wyrzekłem.... razem plan cały ułożymy.

„Zauważyłeś zapewne, że ograniczyłem moje zachcianki? Duma moja wprawdzie wiele ucierpiała na tem, że muszę wyrzec się ofiarowania jej zbytku książęcego, a jednak to, co wyciągnę z Coudray z tem co mi pozostaje z ojcowizny, uczyni nas względnie zamożnymi i wystarczy na dostatnie życie w jakimś zakątku na Wschodzie.

„A zresztą, niemam innej rady, chcąc uwolnić Krystynę. Wyobraź sobie czem by dla nas było życie fałszu i podstępów pełne, gdyby pozostała z mężem.... Wszędzie i zawsze, nawet wśród pieszczot, cień tamtego unosił by się pośród nas.... Minął już czas obaw i kompromisów. Bywają namiętności, które wiążą na całe życie, i stanowią o przyszłych losach. Powinnością moją jest oddać się całkowicie Krystynie.... Coby się z nią stało bezemnie? Cobym ja znaczył bez niej?...

„Żokonda oddaje się radości z powodu zapowiedzianego powrotu ojca; wkrótce więc, Aurora ujrzy ją w Paryżu. Teraz dopiero w całej pełni będzie się zachwycać doskonałością „ślicznego stworzenia“. Motyl duszy przebił się z poczwarki, pierwsze loty jego są pełne uroku; chociaż trudno mi jeszcze zapomnieć manier „dzikiej kozy“, czuję się jednak zmuszony zapatrywać poważnie na metamorfozę mojej uczennicy. Bez śladu opalenia, od czasu, gdy przestała biegać po parku bez kapelusza, powściągliwa w ruchach nieśmiałych, podobna do rozbudzającej się Psyche, nie będąc piękną ani nawet może ładną, posiada przynajmniej ów wdzięk rzadki inteligencyi, w połączeniu z siłą duszy i pewności siebie.... Pociąga, czaruje, imponuje, wzrusza.... Ładna admirałówna, nie ma co mówić!... Sarrazin radzi się jej. A jednak, od jakiegoś czasu, rodzaj melancholii zdaje się przysłaniać jej czoło.... Zkąd może pochodzić ten smutek“?...

XLIII.

Przy końcu lutego Robert znalazł się w Paryżu. Chcąc być przygotowany na każdy wypadek, zamieszkał w swojem dawnem mieszkaniu, gdyż czuł potrzebę zachowania swobody działania, gdyby mu wypadło wyjechać nagle, lub ukryć się na czas jakiś w innej dzielnicy miasta. A przecież, uważając żeby nie został podejrzany o jakieś tajemnicze zamiary, porobił wizyty w towarzystwie, i ukazał się na kilku zebraniach u znajomych; bywał w teatrach, na koncertach i wieczorach, chcąc sobie naprzód zapewnić sposobność ukradkowego spotykania się z księżną, zanim umówią się o miejsce, gdzieby się widywać mogli nie narażając się na niebezpieczeństwa, które wyniknąć by mogły, gdyby książę trzymał ją jak w niewoli, lub tyranizował.

Przybycie pana Sarrazin z Żokondą było nową rozrywką w przykościach oczekiwania. Pałac pana Berthier, jedna z owych wspaniałych rezydencyj w pobliżu pałacu Burbonów, urządzonych w poważnym i pełnym dystynkcyi stylu dawnych mieszkań czekał na przybycie pana Berthier. Robert, powiadomiony o przybyciu znajomych przyszedł do nich natychmiast. Przyjęty zarówno serdecznie jak w la Baraque, ujrzał Żokondę, witającą go przyjaźnie, z wyciągniętą ręką. Czy to skutek nowego otoczenia, czy może dwa upłynione tygodnie odkąd jej nie widział, sprawiły w niej nową zmianę, dość, że nie mógł się powściągnąć od pewnej nieśmiałości wobec tego spokojnego uśmiechu i jasnego spojrzenia, które przecież znał dobrze. Z przelotnej chmurki różowej, którą dostrzegł na jej obliczu, zdawało mu się, że wrażenie którego doznał nie uszło jej uwagi, ale trwało to mgnienie oka.

— Witaj w domu mego ojca, tak samo jak w domu mego wuja, kochany Robercie — rzekła śmiało, chcąc co prędzej przywrócić ton dawnej, przyjacielskiej poufałości.

— Hm!... — szepnął p. Sarrazin mrugając okiem do Roberta.

Po półgodzinnej rozmowie o urządzeniu się w Paryżu i stosunkach paryskich, Żokonda, mająca jakieś zajęcie, pozostawiła ich samych.

— I cóż!... przecież to jasne — rzekł żywo Sarrazin.

— Co takiego?... — spytał Robert zdziwiony.

— A nic! Piotr Varelles był znowu.

— Ach!... jej kuzyn.

— Tak. Tym razem siedział cały tydzień w la Baraque.... w drodze do swojej matki, do Bretanii. To jest powód tej powagi i zamyślenia, które cię uderzyło.

— Ha.... tem lepiej! — rzekł Robert.

Bezczynność w jakiej Robert przymusowo był pogrążony była powodem, że towarzyszył po całych dniach Żokondzie z panną Urszulą w przechadzkach po Paryżu. Żokonda, wychowana na wsi, bywała rzadko w mieście i jako roztrzepane dziecko nie wiele skorzystała z krótkich pobytów w stolicy. Rola *cicerona* tej młodej panny, której wrodzona inteligencya coraz więcej się rozwijała dość przypadała do gustu Robertowi, który jakby dopełniał nauk rozpoczętych z nią dobrowolnie w la Grange.

Panna Berthier rozpoczynała w tym roku bywać trochę w świecie, spotykali się więc w towarzystwie na kilku wieczorach, tańczyli razem i Robert już się nie dziwił niczemu, tak mu się naturalnym wydawał bieg rzeczy, który ze stosunku koleżeństwa prawie w jakim byli, zmienił ich na ludzi światowych. Nazwisko ojca, który w ostatniej wyprawie zasłużył na nowe odznaczenie, wdzięk wrodzony i stanowisko bogatej dziedziczki, wybiło od razu Żokondę na plan pierwszy w towarzystwie. Inteligentna i sprytna Żokonda doskonale widziała te wyjątkowe względy jakiemi ją otaczano. Spokojna i nieco wyniosła, śmiała się wraz z Robertem ze zdobytej tak nagle samodzielności i uznania.

— Coby Martyna powiedziała, gdyby mnie zobaczyła?... Teraz by dopiero krzyczała, że lecę z rozpiętymi żaglami!...

— Ba! — odrzekł z przymuszonym uśmiechem — musi się z tem oswoić!... A jeszcze, gdy zobaczy ciebie zamężną?...

Zadrżała nagle na te słowa i spojrzała na niego.

— Mnie?... — rzekła jakby zmieszana.

Zdziwiony wrażeniem jakie słowa jego wywarły, Robert zrozumiał, że popełnił niedyskrecyę.

— Chcę powiedzieć, że nadejdzie dzień, w którym Martyna będzie musiała się wyrzec swego gderania.... — rzekł.

— Ten dzień nie nadejdzie, Robercie!...— odrzekła poważnie nagle. — Nigdy za mąż nie wyjdę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

za rzecz konieczną, aby władza naukowa tych zakładów przyczyniała się wszelkimi zależnymi od niej środkami do rozwinięcia i wzmocnienia takiej łączności. Do najlepszych sposobów, wiodących do pożądanego celu, zaliczam szeroką organizacyę zajęć praktycznych, o ile na to warunki pozwalają. Z uwagi, że w specyalnych zakładach naukowych, jako też na wydziałach lekarskim, fizyczno-matematycznym i historyczno-filologicznym zajęcia praktyczne były i teraz obowiązujące dla wszystkich studentów ze względu na sam przedmiot nauki, wypada tu tylko zwrócić uwagę na potrzebę możliwego rozszerzenia i prawidłowy bieg rzeczonych zajęć i na to, aby każdy uczący się brał w nich czynny udział. Co do wydziałów prawnych, to dziekani tychże wydziałów, po omówieniu sprawy na zebraniach wydziałowych, powinni zająć się zaprowadzeniem zajęć praktycznych na wszystkich tych kursach, na których poprzednio nie istniały. Rzecz prosta, że początkowo trzeba zachować rozsądne stopniowanie, bądź co bądź jednak, w nadchodzącem półroczu jesiennem należy bezwarunkowo zorganizować zajęcia praktyczne, obowiązujące wszystkich studentów. Ministerstwo oświaty nie omieszka dostarczyć, w miarę możności, funduszów niezbędnych do prowadzenia owych zajęć.

„Nie wymieniając innych form łączności wzajemnej między wykładającymi a uczniami, które nasunie im codzienne obcowanie, nie mogę nie wyrazić tu głębokiego przeświadczenia, że profesorowie wyższych zakładów naukowych, biorąc do serca interesy swych słuchaczów, zechcą ochoczo ułatwić im zbliżenie, uznając, że nauczyciel, który ogranicza swą działalność pedagogiczną tylko do wygłoszenia prelekcyi w danych godzinach, a nie wnika w sprawy i potrzeby duchowe uczniów, który nie zbliża się do nich na tym gruncie i nie kieruje nieurobioną ich myślą, spełnia zaledwie małą cząstkę swych obowiązków, jakie wkłada na niego szczytny zawód profesora.

2. Dalej, celem wytworzenia pożądanej łączności między studentami, a składem pedagogicznym wyższych zakładów naukowych, uważam za rzecz pożyteczną zawiązywanie pod stałem i odpowiedzialnem kierownictwem profesorów, naukowych i literackich kółek studenckich, gdzie na posiedzeniach mogłyby być czytane i omawiane referaty studentów na tematy naukowo-literackie. Podobnież uważam za rzecz dopuszczalną tworzenie, pod odpowiedniem przewodnictwem kierownika wybranego przez zwierzchność naukową, chórów i orkiestr studenckich dla tej młodzieży, która interesuje się spiewem i muzyką. Zawiązując kółka studenckie, chóry i orkiestry, trzeba wszakże koniecznie nadać im taki ustrój, któryby zapewniał osiągnięcie bezpośrednich ich celów i nie dozwolił im wyrodzić się w organizacye takie, które nie są tolerowane w zakładach naukowych. W tej myśli między innemi skład liczebny zamierzonych stowarzyszeń studenckich musi być zastosowany ściśle do tego, aby każdy był w możności brania czynnego i poważnego udziału w działalności swego kółka, przyczem wybór zręcznych i stanowczych kierowników, którzyby tchnęli życie w te stowarzyszenia i utrzymali je w zakreślonych granicach, powinien być przedmiotem szczególnej staranności ze strony zwierzchności naukowej. Wobec spodziewanego pożytku, jaki przyniosą wymienione stowarzyszenia studenckie, możnaby obracać na ich poparcie pewną część specyalnych funduszów zakładu naukowego.

3. Najskuteczniejszy wreszcie środek, wiodący do wytworzenia pożądanej łączności między samymi studentami, między nimi a profesorami i zwierzchnością, widzę w urządzeniu prawidłowo zorganizowanych internatów studenckich. Uwalniając młodzież, opuszczającą rodzinę od kłopotów o mieszkanie i stołowanie i ochraniając ją od szkodliwych wpływów zewnętrznych i pokus obcego miasta, internaty te, należycie urządzone, dają szerokie pole do wzajemnego zbliżenia zwierzchności naukowej, uczących i uczniów i zapewniają najlepsze warunki dla zajęć naukowych, zwłaszcza, gdy kierowania zajęciami temi podejmują się profesorowie. Na urządzenie internatów studenckich rząd zamierza wyłożyć bardzo znaczne sumy i byłoby pożądanem, aby i społeczeństwo miejscowe wsparło ofiarami swemi dobrą sprawę. W tym celu mogłyby być utworzone oddzielne komitety, złożone z profesorów i przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, pod przewodnictwem kuratora okręgu naukowego. Co do kursowych lub innych organizacyi studenckich z wybieranymi przedstawicielami, deputatami lub starostami, to w myśl wskazówek doświadczenia, uważam je nie tylko za zbyteczne, ale i przynoszące szkodę spokojnemu trybowi życia akademickiego, będącemu nieodzownym warunkiem pomyślnego biegu zajęć naukowych".

Donosząc o tem prosi minister kuratorów, aby zajęli się gorliwie wykonaniem zalecanych przez niego środków i w danych wypadkach przedkładali mu do zatwierdzenia regulaminy stowarzyszeń studenckich, wspomnianych w drugim punkcie tego okólnika.

Delcassé w Petersburgu.

Francuski minister spraw zagranicznych, Delcassé, przybył w piątek d. 4 b. m. do Petersburga. Już w Gaczynie powitał go francuski ambasador w Petersburgu, hr. Montebello. Zaraz po przybyciu p. Delcassé złożył wizytę rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Murawiewowi.

Jedno z pism wiedeńskich *(N. Fr. Presse)* doniosło, jakoby podróż francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasségo do Petersburga stała w związku z kwestyą zbliżenia Niemiec do Francyi, w której to sprawie kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu poczynił konkretne propozycye, oraz jakoby Rządowi austro-węgierskiemu nie były zupełnie obce pertraktacye, czego dowodem jest choćby spotkanie P. Ministra hr. Gołuchowskiego z ks. Hohenlohem w Paryżu. Owóż w tej sprawie *Fremdenblatt* został upoważniony do oświadczenia, że wiadomość ta, o ile tyczy się Austro-Węgier i hr. Gołuchowskiego, jest zupełnie bezpodstawną.

Nowoje Wremia zamieszcza wstępny artykuł z powitaniem francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasségo, i cytując artykuł paryskiego *Sieclu*, powiada, że przybycie ministra jest bardzo pożądanem, gdyż od czasu objęcia steru rządu we Francyi przez gabinet Waldecka-Rousseau zaszło wiele spraw, które wymagają ustnych wyjaśnień pomiędzy rządem francuskim a rossyjskim. Dziennik dodaje, że jest to całkiem zrozumiałem, iż w przeddzień senzacyjnego procesu, mającego znaczenie polityczne, Delcassé uznał za konieczne złożyć pewne wyjaśnienia w Petersburgu.

Rozumie się samo przez się, że francuski minister znajdzie w Petersburgu sympatyczne przyjęcie.

Nowosti powiadają, iż jakąkolwiek misyę w Petersburgu ma Delcassé, złożoną ona została w bardzo dobre ręce, i że pobyt Delcasségo w stolicy Rossyi przyczyni się niewątpliwie do większego jeszcze zbliżenia się pomiędzy Francyą a Rossyą.

Nowy proces Dreyfusa.

Dziś zatem o godzinie siódmej rano rozpoczął się w Rennes nowy proces Dreyfusa.

Rennes było niegdyś stolicą starego, niezależnego księstwa Bretanii, które wprawdzie w r. 1532 dostało się pod panowanie francuskie, zachowało jednak swe przywileje i swobody. Stany Bretanii, czyli. t. zw. parlament, zgromadzał się w Rennes. Bretończycy, którzy umieli utrzymać zawsze swoją odrębność wobec celtyckiego szczepu, — wierni swym tradycyom, obyczajom i swemu narzeczu, stanowili zawsze kontrast z całą resztą Francyi, uwydatniający się w nieustannej opozycyi przeciw władzom centralnym, w ciągłych z nimi sporach. Od czasu aneksyi, każdy edykt królewski natrafiał tu na opór parlamentu, — a tak samo także i uchwały konstytuanty z początkiem rewolucyi. Opozycya za wszelką cenę przeciw każdoczesnemu rządowi w Paryżu, była jak gdyby hasłem Bretończyków.

Dzisiaj już od dawna nie ma parlamentu w Rennes, ale duch niezależności i oporu pozostał. W Rennes zbierał też tryumfy Boulanger, dziecię tego miasta i gdyby Rennes działać było mogło w imieniu Francyi, byłby Boulanger dziś władcą Francuzów.

Dzisiaj Rennes jest cichą mieściną, bez żadnego wdzięku, bez żadnego ożywienia, bez przemysłu, prawie bez życia. Po ulicach tu i ówdzie snują się ludzie. Jedynie wojsko stanowi element życia w tem mieście. Elektryczny tramway, którego wagony — zazwyczaj puste — przebiegają z rzadka przez miasto, zamyka swe roczne budżety deficytem, bo nie ma komu nim jeździć. Nikt się nie spieszy, ludzie tu żyją, bo żyli ich ojcowie, którzy zostawili im rentę, a z tej renty trudno żyć gdzie indziej równie tanio. W zwykłych stosunkach — naturalnie nie teraz w czasie procesu — używa Rennes sławy jednego z najtańszych miast Francyi. Handel jest czysto lokalny. Brak miastu wszelkich wielkich i wspaniałych budowli, brak nawet zabytków przeszłości. Pałac sprawiedliwości jest jedyną osobliwością miasta, jest to najbogatszy i najstarszy pałac w całej Francyi. Sale jego wyglądają po królewsku. Tu także znajduje się sala, w której odbywały się posiedzenia parlamentu bretońskiego a w jednym z jej rogów, w połowie wysokości ściany, znajduje się loża, z której jednemu z posiedzeń przypartrywała się Anna Austryacka. — Oprócz tego pałacu wymienić można jeszcze chyba: ratusz zbudowany w roku 1734, oraz piękny kościół katedralny. — Rennes leży nad rzeką la Vilaine, którą, jak wszystko w Bretanii, otacza legenda ludowa rozmaitemi wspomnieniami.

Ta cicha mieścina prowincyonalna miała jednak także krwawe karty w swych dziejach, zwłaszcza w czasach rewolucyi. Przypominają, że na placu ratuszowym, mającym kształ podkowy, widziano pierwszy raz gilotynę we Francyi. Mianowicie w roku 1792 Karol Eliot i René Malveuvre zostali ścięci za monarchistyczne knowania. Na placu przed pałacem sprawiedliwości w Rennes zdarzyły się w roku 1788 pierwsze demonstracye o rewolucyjnym charakterze. Bernadotte, wówczas zwykły oficer, głosił już wówczas „śmierć tyranom." Wychodziło tu nawet pierwsze pismo rewolucyjne *La sentinelle du peuple.* Na placu przed pałacem sprawiedliwości odbywały się swego czasu egzekucye.

Proces, jak wiadomo, odbywać się będzie w sali liceum męskiego w Rennes. Dyrektor liceum odmówił z początku pozwolenia na użycie sali do rozprawy, ażeby „młodzież nie kształciła się później w tej sali, w której zdrajca Dreyfus został uwolniony." Ostatecznie jednak dyrektor ustąpił wobec rozkazu rządu.

Liceum, jest to obszerny budynek z długim frontem, zbudowany na miejscu dawnego kolegium Jezuitów, przy ulicy dojazdowej do dworca (avenue de la Gare). Piękna sala licealna, w której dziś rano, rozpoczął się proces Dreyfusa, ma 21 metrów długości i 15 szerokości. Z obu stron posiada po 5 wielkich okien z matowemi szybami. Ściany wybite są tapetami w kolorze jasno-szarym, powała przedstawia się wspaniale w kształcie kilku wachlarzy na tle biało-złotem. Po środku widnieją trzy olbrzymie zwierciadła, oprawne z bronzu, w kilku miejscach znajdują się kandelabry dla świateł gazowych. Po bokach sali są małe drzwiczki. Sala znajduje się na t. zw. wysokim parterze. Jedną stroną zwrócona ku ulicy, od której dzieli ją mały ogródek, okolony pięknymi sztachetami. Jedne drzwi prowadzą na podwórze ogrodowe liceum, środkowe zaś na werandę.

W głębi sali znajduje się estrada, ozdobiona herbami miasta Rennes. Po bokach herbów widnieją wieńce laurowe. Na jednej ze ścian nad katedrą, widnieje napis: *Malo mori, quam foedari*: Lepiej umrzeć, niż się dać zbezcześcić.

Estrada jest duża, kilka metrów szeroka. Tutaj zasiądą sędziowie. Pod przeciwległą ścianą widać posąg republiki w dwóch trzecich naturalnej wielkości. Pomiędzy oknami są złocone napisy nazwisk znakomitych ludzi, którzy w Rennes odbywali studya: Lesage, Renan, Chateubriand, Lamennais, Jul. Simon, Sourcouf.

Roboty przygotowawcze w sali licealnej ukończono już w sobotę. Publiczność zajmie miejsca na ławkach w poprzek ustawionych.

Od gmachu więzienia wojskowego przedziela liceum jedna ulica. Gdy Dreyfusa będą nią przeprowadzali na rozprawę i z rozprawy, ulica będzie zamknięta. Wielki kompleks budynków, w którym znajduje się także więzienie wojskowe, otoczony jest wysokim murem i zawiera urząd prowiantowy i sąd wojenny.

Obecnie Rennes jest przepełnione. Wszystkie hotele i mieszkania prywatne zajęte szczelnie. Zjechało się zwłaszcza mnóstwo dziennikarzy, jakby na kongres.

Wśród ludności tamtejszej panuje przekonanie, że Dreyfus ponownie zostanie zasądzony.

Ze względu na upały, rozprawa odbywać się będzie codziennie tylko od g. 7 do 12 rano. Jakkolwiek już dzisiaj proces się zaczął, sądzą jednak ogólnie, że rozprawa publiczna rozpocznie się dopiero za kilka, może za 8 dni. Sąd wojenny ma prawo także przed formalnem otwarciem rozprawy odbyć posiedzenie tajne. Nie jest wykluczone, że sąd zajmie się już przed otwarciem rozprawy publicznej badaniem tajnego *dossier*, które wyjaśniać będą rzeczoznawcy dla pism szyfrowanych: Paléologue, imieniem ministerstwa spraw zagranicznych i gen. Chamoin imieniem ministerstwa wojny. Nastąpi to w obecności Dreyfusa i obrony. Wybitni prawnicy przypuszczają, że rozprawa przeciągnie się do września. Krążą także pogłoski, iż po zeznaniach gen. Merciera, które mają być bardzo sensacyjne, rozprawa będzie odroczona w celu przeprowadzenia śledztwa dodatkowego.

Korespondent *W. Allg. Montags Ztg.*, rozmawiał w Rennes z obrońcą Dreyfusa, adw. Laborim, o rozmaitych szczegółach, tyczących się procesu. Zdaniem Laboriego, rozprawa w dniu dzisiejszym, oprócz odczytania rozmaitych aktów, ograniczy się jedynie do zeznań Dreyfusa, który jest zupełnie spokojny i posiada wszelkie środki obrony. We wtorek i środę odpadną posiedzenia publiczne, a natomiast pozostawiony będzie obrońcom czas do przestudyowania tajnych aktów.

Przesłuchanie generała Merciera potrwa ze 3 godziny. Generał Mercier przybył już w sobotę do Rennes z żoną i synem. Zamieszkał u pensyonowanego generała Saint-Germain. Demonstracyj żadnych nie było. Wieczorem tegoż dnia przybył także Picquart.

Polit. Corresp., roztrząsając kwestyę, czy trybunał w Rennes uwzględni nowy materyał dowodowy, czy też oprze się tylko na oskarżeniu z roku 1894, pisze: „W Paryżu panuje przekonanie, że piętnaście dni wystarczy trybunałowi do zoryentowania się w całym materyale. Wyrok zapadnie więc zapewne jeszcze przed końcem sierpnia. Z instrukcyj, wydanych komisarzowi rządowemu, majorowi Carrière, wynika, że przesłuchanie nie będzie prawdopodobnie obejmować tych punktów, o których wyrok trybunału kasacyjnego wydał już ostateczną decyzyę, a nadto, że do rozprawy nie będą wzywani ci świadkowie, co do których zachodzić może przypuszczenie iż właśnie co do tych punktów zeznawać będą. Według wymienionych wskazówek, danych majorowi Carrière, przesłuchanie odnosić się ma tylko do charakteru pisma w *bordereau* i jego papieru, dalej do ważności i pochodzenia zanotowanych w niem wiadomości, oraz do wszystkich warunków, za pomocą których trybunał mógłby dojść do zupełnej pewności co do osoby autora *bordereau.* Przygotowano się na to, że otrzyma wezwanie przeszło stu świadków. Oskarżenie ma kłaść największy nacisk na treść wiadomości, wymienionych w *bordereau.* W imieniu obrony na tę część oskarżenia Carrièrea ma odpowiadać adwokat Demange. Jako ostatni ma zabrać głos adwokat Labori, który zamierza streścić całą sprawę w zwięzłem *plaidoyer*".

Minister wojny Galliffet zwolnił oficerów, będących świadkami w procesie przed sądem wojennym w Rennes, od obowiązku tajemnicy urzędowej, zabronił tylko wymienienia nazwisk agentów francuskich za granicą, tudzież omawiania stosunku rządu do państw zagranicznych.

Zastępca Paty de Clama zawiadomił trybunał, że klient jego ciężko zachorował, w skutek czego przyjazd jego do Rennes musi uledz zwłoce. Esterhazy prawdopodobnie także nie przybędzie.

KRONIKA

Lwów, 7 sierpnia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Staremmieście z grupy gmin wiejskich, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 27 września b. r.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Akademię weterynaryi** we Lwowie ukończył ze stopniem lekarza weterynaryjnego p. Bernard Langer, rodem z Liszek, w Galicyi.

Dr. Henryk Kunzek mianowany został asystentem przy katedrze produkcyi, a dr. Teodor Walsleben demonstratorem przy klinice wewnętrznej w c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie.

— **Egzamin państwowy** z gimnastyki na nauczycieli w szkołach średnich, zdali przed krakowską komisyą pp.: Karol Gajewski, nauczyciel lud. w Łobzowie; Jan Koim, słuchacz wydziału filozoficznego i Jan Waszkiewicz; dwaj ostatni z odznaczeniem.

— **Egzamina kwalifikacyjne** dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Sokalu dnia 21 września b. r. o 8 godzinie rano. Podania, zaopatrzone w przepisane załączniki, należy wnosić przez właściwe c. k. Rady szkolne okręgowe najdalej do 10 września b. r.

— **Do Lwowa** przybył dr. Jorga, znany historyk rumuński i profesor Uniwersytetu w Bukareszcie, jako delegat tamtejszej Akademii, celem poszukiwania po tutejszych archiwach materyałów i dat do historyi Rumunii. Ze Lwowa uda się dr. Jorga do Krakowa.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 25, wydany dnia 2 sierpnia b. r., zawiera: Ustawę z dnia 22 czerwca 1899 (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 81), oraz postanowienia, które wskutek wydania powyższej ustawy, od dnia 1 stycznia 1900 obowiązywać będą w sprawie wynagrodzenia za udzielanie nauki religii w publicznych szkołach ludowych; Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Książki szkolne i środki naukowe; Konkursa; Ogłoszenia.

— **Zarządzona analiza** żołądka Franciszka Zimy dotychczas nie została jeszcze ukończona, gdyż czynność ta wymaga jak największej skrupulatności, a badania chemiczne z natury rzeczy trwają długo.

— **Na pomnik A. Mickiewicza we Lwowie** złożyli: Dyonizy Mutka 1, Karol Przybylski 5, wydział Rady pow. w Gorlicach 10, W. Rawski, jako honoraryum przyznane przez sąd w sprawie Marconi-Janowski 15, wydział Rady pow. w Drohobyczu 25, J. B. T. 1, Kasyno narodowe we Lwowie 100, Tow. strzeleckie z drobnych składek 2·82, Pensyonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy 3·75, Stowarzyszenie „Towarzyskość" 50·50, wydział Rady pow. w Jaworowie 10, Rada gminy Gliniany 5, wydział Rady pow. w Rawie 30, Zofia Ligęzina z Bruśnika 5, wydział Rady pow. w Żydaczowie 50, K. Rząca i Chmurski w Krakowie 3, członkowie Kasyna miejskiego (przy fonografie) 7·25, wydział Rady pow. w Cieszanowie 10, urząd miejski w Chrzanowie 10, kasa miejska

w Jaworowie 5, wydział Rady pow. we Lwowie 100. — Za pośrednictwem *Kuryera Lwowskiego*: Balicki z Nowego Sioła 0 30, nauczycielki Polki z 6 klasy szkoły w Stryju 5, VIII klasa A) gimnazyum V we Lwowie 1·50, Kazimierz Smoleński 10. — Z listy p. Maryi Batorskiej: St. Gruja 10 rubli w złocie (12·70), St. Gradowski 1, M. Batorska 3; razem 16 zł. 70 ct. — Z listy p. Heydy: Strzelecki 1, Niewiadomski 0·50, Hampel 0 50, St. 5, Wiesz. 1, T. 0·50, K. 0 50, Przybylski 0·50, W. 0 40, Z. 0 50, L. 0·20, M. 0 35, X. J. Szałajko 0·50, L. Wiśniewski 1 50, Furyalski 0 20, Heyda 1·85; razem 15. — Z listy p. Heleny Witoszyńskiej w Dubiecku: hr. Weissenwolff 5, A. Konarska 2, ks. M Górnicki 5, J Ciński 1, E. R (nieczytelny) 10, R. W. 1, L. Dembińska 2, dr. Godłowski 2, J. Goldstaub 1, Iżykiewicz 1, ks. Dehl 0·56, dr. St. Dobrzański 1, Bergowski 1, Picewec 0·50, Sinowski 1·50, Frankowski 1, Mokrzycki 1, Antoni Morelowski 1, J. Dobrzański 0·50, Nebenzahl 1, Dębicki 1, Świderski 0 50, X. 2, Capiński 1, W. G. 1, ks. E.Dutschka 1, Witoszyńscy 2; razem 47 zł. 56 ct. — Z listy p. Tadeusza Karwowskiego z Kopyczyniec: M. Pilecki 0 50, St. Nowodworski 0 50, Kaznowski 0 30, dr. Wąsowicz 0 50, T. Karwowski 0 50, Z. Smalawski 0·50, J. Pryga 0·50, Klar 0 30, Bonn 0 50, Türkel 0·10, Wolański 0 10, Bieszczanin 0·20, Bukowski 0·20, Nityński i Stankiewicz 0·20, Rzepa 0 10, Polańska 0 50, Halpern 0 20, Korytyński 0 50, Nazarewicz 0 20, Dutkowski 0 10, Grünstein 0·10, Weisbrodt 0·10, Gans 0·10, Gadziński 0 50, Czekałowski 0 20, W. Korytyńska 0·10, Janka Chołodecka 0 10, dr. B. Wilson 0·50, ks. J. Stojak 0·50, M. Glazarewicz 2, E. Grünfeld 0 50, J. Solecki 0·50, Ujwary 0·10, J. Aschkenaz 0 50, Kuliński 0 10, Wroński 0·10, M. Kuszewski 0·10, St. Lam 0·50, J. Dziurzyński 0 50, Z. Karwowski 0·30; razem 14 zł. — Z pierwszej listy p. Kazimierza Pepłowskiego, zebrane za fotografie pomnika Sobieskiego, dar p. Pepłowskiego: Sabowski 0·50, H. Klingsberg 1, dr. Baczewski 1, J. K. Janowski 1, Schayer 1, J. Lang 1, Drexler 1, dr. P. 1, R. 1, dr. Maryański 1, Michał Michalski 1, Loewenstein 1, ks. Lenkiewicz 1, T. i R. 1·50, Stankiewicz 1, Wierzbicki 2, Zacharyewicz 1, Jan Lewiński 1, Z. A. Gieszkowski 0·50, dr. E. Lilien 1, Wł. Postępski 1, M. Slósarski 1, M. Budzanowski 1, L. Stachoń 1, Z. Onyszkiewicz 1, Gustaw Fiszer 1, W. Godowski 1, St. Maniecki 1, W. Horwath 1, N. N. 0·50, Br. Ignacy Lewicki 0 50, J. Bielanowski 1, M. Hillich 1, E. T. Breiter 1, Jougan 0·50, Sawicki 0·50, Szyjkowski 1, T. Kuschee 1, K. P. St. Piotrowski 1, J. K. Maćkowski 1, Silberstein 0·50, A Mięsowicz 1, M. Bornemissa 1, X. 0·50, T. N. 0·50, K. Słuńkiewicz 1, Lewandowski 0·50, O. 0·50, B. Widajewicz 5, X. X. 1, J. W. 1, T. Sołdaczyński 1; razem 52 zł. — Z drugiej listy p. Pepłowskiego: za sprzedane fotografie 3·50, Musiałowicz i Janik 5, N. Suszocka 5, N. N. 1 50, Baczyński 1, Stańkiewicz 1, P. Wejda 0·50, Syniewski 1, J. S. 0·50, P. 1, M. 1·50, N. N. 1, Brzezinowa, Zajączkowski 1·50, N. N. 1·50, Zegadłowicz 1, Darowski 0 50, Reinisch 1, Jezierski 1, dr. L. 1, Kulczycki 1, Neumann 1, dr. Bałłaban 1, Rzepecki 1, Stroka 1, J. Onyszkiewicz 1, Żminkowski 1, J. Tom. 1, B. 1, J. K. 1·50, Krobicki 1·50, K. 1, W. 1, H. 0·50, N. 1·50, dr. Gołąb 1, T. K. 1·50, Makowicz 1, F. K. 1·50, H. 0·60, B. 1·50, W. Wallach 1·50, Kauczyński i Oberski 2, Adamski 1, Pilarski 1, dr. B. 1·50, dr. J. K. 1, Jan Lerski 1, dr. M. 1, Krach 1, Fr. Stupnicki 1, Margasz 1, Wszelaczyński 1, P. 1, M. 1, A. Małachowska 1, dr. Michalewski 1, komitet Polek za uskutecznienie zdjęcia tablicy pamiątkowej K. Hoffmanowej w Katedrze 5, Jan hr. Potocki z Rymanowa 10, A. J. 0 50, Fr. Zandler 1, A. Wechsler 1, N. 0·50, W. 0·50, N. 0·50, X. Y. Z. 0 50, Wł. Słuszkiewicz 1, Dzieduszycki i Górski 1·50, Gerzabek z Tarnowa 0·50, Fr. Buk. 0 50, Frank i Frydrych 1, Dołżycki 0·50, H. Zahradnik 1, St. Tokarski 1, M. Kowalczuk 1, Kalman Atlas 1, W. C. 0·50, Joanna Łazarska 1, Wybr. 1, Janikowski 1, Otto L. J. 1, T. Wagner 1; razem 106 zł. 10 ct. — Z listy pani Kossonogowej: Marcin hr. Kęszycki 10, Kaszelewski 1, J. S. 2, Tabeau 1, Gaik 0 50, Komendziński 2, Reutt 1, Kostański 1, A. K. 0 50, Zych 1, Jarosz 1, Cz. Łucki 1, Tomka 0·30, Szymczakiewicz 0 20, M. Grabska 0·50, Słowik 1, Dzierżanowski 1, N. N. 0·25, dr. Chramiec 1, N. N. 0·25; razem 29 zł. 50 ct. — Z listy p. Zdzisława Zawałkiewicza w Kamionce Strumiłowej: Zdzisławowie Zawałkiewiczowie 2, R. 1, L. Biernacki 0·20, starosta L. Bernacki 1, N. N. 0·25, Tyszkowscy 1, Potocki 1, L. 1, Kałkowski 1, Draganowsky 2, K. H. 0·50, Władysławowie Banknechtowie 1, dr. Wolaniecki 0 50, Peschel 0 50, Oleśnicki 0·50, N. N. H 0 30, Schreiber 0 50, J. 0·50, St. Faliński 0·50, Ziemiański 1, ks. Jakubowski 0·50, Stanisławowie Gawłowie 1, Jodłowski 1, J. M. 0 20; razem 19 zł. 45 ct. — Gal. Towarzystwo aptekarskie we Lwowie 25 zł. — Razem 791 zł. 43 ct.

Do dnia 5 sierpnia 1899 zebrano razem 14.885 zł. 17 ct. i list zastawny 4 proc. na 1000 zł.

J. K. Zieliński, skarbnik, Filia lwowska gal. Banku dla handlu i przemysłu, ul. Jagiellońska 3.

— **Gaz acetylenowy.** Wypadki eksplozyi gazu acetylenowego, jakie wydarzyły się we Lwowie, a mianowicie: w roku zeszłym na głównym dworcu kolejowym, a niedawno w handlu Bergera przy ulicy Akademickiej, wykazują dowodnie, że gaz acetylenowy, jakoteż t. zw. harbid, służący do wytwarzania tego gazu, są materyałami łatwo eksplodującymi, a zwłaszcza w stadyum wytwarzania gazu i przy nieumiejętnem obchodzeniu się i nieuwadze przedstawiają w wysokim stopniu niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego.

Magistrat m. Lwowa ogłasza przeto obwieszczenie, którem ostrzega publiczność przed nieostrożnem i nieumiejętnem obchodzeniem się z powyższymi materyałami i zarazem zwraca uwagę kupców i przemysłowców, że za nieuprawnioną produkcyę gazu acetylenowego, jak również za nieprawną sprzedaż harbidu, ulegną karze według obowiązujących przepisów ustawy przemysłowej.

— **Krajowa szkoła stolarska** w Kalwaryi zebrzydowskiej ukończyła drugi rok istnienia. Uczniów na wszystkich trzech kursach było razem 20, z tych klasyfikowano 18, z pomyślnym wynikiem. Dwóch uczniów z ostatniego kursu otrzymało świadectwa uzdolnienia. Stypendya z funduszów krajowych pobierało 10 uczniów w sumie 517 zł., a z funduszu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie w sumie 200 zł. Wartość wyrobionych przez uczniów przedmiotów wynosi około 700 zł. Budżet kosztów utrzymania szkoły w r. 1899 obliczony na 5650 zł.

= **Zamach samobójczy.** Leonarda Ilkow, lat 20 licząca, córka dozorcy domu nr. 35 przy ul. Zyblikiewicza, zażyła wczoraj po południu 10% roczynu kwasu karbolowego w zamiarze pozbawienia się życia, z rozpaczy za narzeczonym, który dnia poprzedniego spadł z rusztowania i potłukłszy się ciężko, oddany został do szpitala.

Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przez stacyę ratunkową, odstawiono ją do szpitala.

= **Zbiegłego więźnia** Józefa Czornego, który umknął w sobotę z roboty za rogatką Żółkiewską, przytrzymał tej nocy agent Gogola, w jednym z domów przy ulicy Lwiej.

= **Z zapisków policyjnych.** Skradziono piekarzowi Schillerowi, przy ul. Inwalidów nr. 3, klacz czerwonej maści, średniej miary, wraz z łoszęciem jednomiesięcznem, czerwonem.

Skradziono na nieszporach w kościele OO. Dominikanów A. Stehlikowi złoty kryty anker.

= **Spóźnieni goście** Józef Kabalewicz i Jakób Halenda, którzy w stanie podochoconym weszli o godzinie pół do 1 do restauracyi Stoffa przy ulicy Wałowej, gdzie gospodarz więcej trunków im podawać się wzbraniał, zemścili się, wybiwszy tam dużą szybę, wartości 25 zł.

— **Z Rymanowa.** Festyn, który dnia 23 z. m. odbył się w Rymanowie na dochód budowy kościoła, przyniósł czystego dochodu 958 zł. 53 ct. Komitet składa serdeczną podziękę wszystkim, którzy do tak znakomitego powodzenia festynu czemkolwiek się przyczynili.

— **IV Zjazd techników polskich w Krakowie,** sądząc z przygotowawczych prac komitetu i z liczby dotychczasowych zgłoszeń, zapowiada się świetnie. Nowością, którą komitet tym razem wprowadza, będzie wystawa prac techników polskich ze wszystkich działów techniki, zastąpiona więc będzie zarówno architektura, jak inżynierya, mechanika i chemia.

Donoszą nam, że wiele warszawskich zakładów przemysłowych zgłosiło już rysunki na tę wystawę. Da ona obraz działalności naszych techników w swych zawodach i przyczynić się może do obudzenia w naszem społeczeństwie większego zaufania we własne siły, o ile bowiem wiemy, wszystkie wymienione gałęzie wiedzy technicznej będą w niej zastąpione. Zjazd będzie urozmaicony, między innemi, wycieczką do Bielan, celem obejrzenia na miejscu robót wodociągu krakowskiego; oprócz tego wybitni przedstawiciele architektury i inżynieryi kolejowej przyobiecali czynny współudział w pracach Zjazdu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Przemyślu, Antonina Dworska, małżonka dr. Dworskiego, burmistrza i posła na Sejm krajowy, w 70 roku życia.

— **Dwa jubileusze biskupie.** W dniu 4 sierpnia 1849 roku, ówczesny biskup sandomierski, ks. Goldman, wyświęcił dwóch młodych alumnów, z których jeden zajmuje dzisiaj stolicę arcybiskupią w Warszawie, drugi zarządza obszerną dyecezyą sandomierską.

Pierwszy jubilat, arcybiskup warszawski, ks. Wincenty Teofil Chościak Popiel urodził się w roku 1825 w Czaplach Wielkich pod Miechowem z ojca Konstantego (posła na sejm w r. 1818) i matki Zofii z Badenich. Wykształcenie początkowe pobierał w domu rodziców, poczem 4 lata spędził w pensyonacie Kremera w Krakowie. Od r. 1841 do 1845 uczęszczał na kursa prawne w Warszawie, które ukończywszy, wstąpił do seminaryum duchownego w Kielcach, gdzie odznaczał się wielką pobożnością i zapałem do nauk teologicznych.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1849 wyjechał na dalsze studya teologiczne najpierw w Uniwersytecie w Louvain, następnie w Rzymie, zkąd powrócił do Kielc, dokąd wezwany został na stanowisko sekretarza konsystorza i profesora seminaryum duchownego. Jako profesor gorliwy, a pełen wiedzy, odznaczył się tak chlubnie, że już w roku 1853 został mianowany kanonikiem, a w roku 1862 powołano go na wicerektora b. Akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Warszawie, której rektorem był podówczas zasłużony ks. Kossowski. W roku 1864 mianowany został biskupem w Płocku, gdzie wywierał na wiernych wpływ wielki tak wymową niezwykłą, jak wiedzą głęboką, dobroczynnością i uprzejmością, które jednały serca wszystkich. Strapionego pocieszył, ubogiego nakarmił i przyodział, syna marnotrawnego zawrócił na drogę cnoty, wszystkich do siebie przygarniał, wszystkim kochać kazał biskupa. Kiedy w roku 1875 wola Namiestnika Chrystusowego powołała ks. Popiela na stolicę biskupią do Włocławka, cała dyecezya płocka z żalem z pasterzem swoim się rozstawała.

Jako biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej, jubilat zyskał wkrótce gorącą miłość i przywiązanie nowych dyecezyan, a we Włocławku pozostawił niezapomnianą pamiątkę: umożliwienie rozpoczęcia odnowienia starej katedry darem w kwocie 40.000 rubli.

W roku 1883 na konsystorzu marcowym Ojciec św. powołał biskupa kujawsko-kaliskiego na wyższe w hierarchii kościelnej stanowisko i mianował go arcybiskupem warszawskim na miejsce ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.

Jeden z ówczesnych publicystów podał w roku 1883 następujący charakterystyczny rysopis jubilata: „Są ludzie, których sama powierzchowność zdaje się, zrosła ze stanowiskiem i obowiązkami. Do takich należy ks. Arcybiskup. Wzrostu słusznego, wyniosłego czoła, twarzy, z której naprzemian wielki rozum i prawdziwie ojcowska słodycz przemawiają, oczy, pełne życia i łagodności, nos wyniosły, usta wyraziste, z których uśmiech dobroci nie schodzi, ruchów żywych a majestatycznych, przypomina owych książąt Kościoła, którzy, będąc sławnymi mężami stanu, głębokimi uczonymi, bogatymi w wielkie czyny i cnoty, umieli być zarazem uczniami Chrystusa, pełnymi prostoty, miłości i słodyczy".

Takim był JE. ks. Arcybiskup w roku 1883, takim jest — pisze warszawkie *Słowo* — obecnie po latach 16.

Drugi jubilat, biskup sandomierski, Antoni Xawery Sotkiewicz, znany jako pisarz religijny i profesor Akademii duchownej, urodził się dnia 13 stycznia 1826 roku we wsi Bardo, powiatu opatowskiego. Uczęszczał do gimnazyum w Kielcach, a w roku 1842 wstąpił tamże do seminaryum. Stopień doktora św. Teologii otrzymał w warszawskiej Akademii duchownej w roku 1850, wtedy też już rozpoczął zawód nauczycielski jako profesor, później wiceregens seminaryum w Sandomierzu, zkąd w r. 1860, jako kapłan wielkiej erudycyi, powołany został na profesora prawa kanonicznego w Akademii. Przebywał też na tem stanowisku aż do roku 1867, t. j. do chwili przeniesienia tej szkoły najwyższej do Petersburga.

W piśmiennictwie żywy brał udział, bądź jako współpracownik, a później kierownik *Przeglądu Katolickiego*, bądź też jako jeden z inicyatorów wielkiego dzieła „Encyklopedyi kościelnej".

W roku 1877 uczony kapłan objął zarząd archidyecezyą warszawską, oddając w r. 1883 ster dzisiejszemu arcybiskupowi ks. Popielowi. Prekonizowany w dniu 20 maja tegoż roku na bisknpa dyecezyi sandomierskiej, odbył ingres uroczysty do starej katedry w dniu 24 czerwca. Ani godność wysoka, ani też zajęcia w zarządzie dyecezyą nie zdołały oderwać dostojnego jubilata od pracy pedagogicznej, bez przerwy też sam wykłada w seminaryum sandomierskiem teologię pasterską.

Dodajmy, że jubilat przeprowadził gruntowne a stylowe i piękne odnowienie katedry tamtejszej; inne również kościoły otacza stale opieką.

— **Szczęśliwe miasto.** Węgierski spiewak operowy, Odry i pewien fortepianista zamierzali urządzić koncert w Maros-Ujvar; koncert jednakże nie przyszedł do skutku, ponieważ okazało się, że całe miasteczko nie posiada ani jednego fortepianu!

— **Księga rodowa psów.** Wydział austr. klubu dla psów luksusowych uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu założenie księgi rodowodowej dla psów. W księgę tę zostaną wpisane psy odznaczone pierwszą, drugą i trzecią nagrodą na wystawie, urządzonej w marcu b. r. w Wiedniu przez klub, przyczem księga ta dostępną będzie zarówno dla psów zbytkowych, jak i dla łowczych.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa sztuki austryackiej w Petersburgu i Moskwie. Ces. rossyjskie Towarzystwo sztuk pięknych w Petersburgu zamierza urządzić w b. r. w miesiącach listopadzie i grudniu, oraz w styczniu 1900 r. w Petersburgu a następnie w Moskwie zbiorową wystawę austryackiej sztuki i austryackiego przemysłu artystycznego, w podobny sposób, jak zorganizowało już poprzednio z wielkiem powodzeniem wystawy dzieł sztuki francuskiej i angielskiej.

Przedmioty przeznaczone na tę wystawę, muszą być wysłane do Petersburga już z początkiem października, a odesłane będą z powrotem w miesiącu lutym r. 1900; przedmioty jednak, które następnie mają być wysłane na wystawę w Paryżu, wystawione będą tylko w Petersburgu, a ztamtąd wyekspedyowane wprost do Wiednia, bez odsyłania już ich na wystawę do Moskwy, tak, iż będą w Wiedniu z powrotem najpóźniej 15 stycznia 1900 r.

W Petersburgu wystawa pomieszczona będzie w budynku Związku rossyjskich stowarzyszeń sztuk pięknych. W gmachu tym znajduje się w parterze muzeum przemysłowe, które będzie opróżnione, w celu pomieszczenia wystawy austr. przemysłu artystycznego. Pierwsze piętro gmachu i znajdująca się nad niem galerya przeznaczone są na pomieszczenie wystawy dzieł sztuki. Ponieważ równocześnie z austryacką, odbywać się ma także węgierska wystawa sztuki i przemysłu artystycznego, przeto dla wystawy dzieł sztuki austryackiej zarezerwowano galeryę i połowę pierwszego piętra a dla wystawy austryackiego przemysłu artystycznego połowę parteru, przestrzeni około 600 metr. kw. Prócz tego znajdują się w tym gmachu trzy lokale średnich rozmiarów, które zarezerwowano również na pomieszczenie wystawy sztuki austryackiej.

Rossyjskie Towarzystwo sztuk pięknych przewozić będzie dzieła sztuki, przeznaczone na wystawę w Petersburgu i Moskwie, na koszt swój własny w osobnych, do tego celu specyalnie urządzonych wagonach, z Wiednia do Petersburga i z powrotem; z tego powodu jednak wszystkie przedmioty sztuki, na wystawę przeznaczone, muszą być przesłane do Wiednia, dokąd wysyłać je należy pod adresem Towarzystwa artystów (Genossenschaft der bildenden Künstler) lub t. zw. secesyi (Vereinigung oesterreichischer Künstler) w Wiedniu. — Przedmioty, przeznaczone na wystawę przemysłu artystycznego, o ile przemysł ten obraca się w granicach akcyi, rozwiniętej przez c. k. austryackie Muzeum dla sztuki przemysłu, przesyłać należy do wymienionego Muzeum.

Rossyjskie Towarzystwo sztuk pięknych przyjmuje na siebie dalej wszelkie koszta ubezpieczenia wysłanych na wystawę przedmiotów, dalej wszystkie koszta instalacyjne, z wyjątkiem witryn dla pomieszczenia przedmiotów przemysłu artystycznego, a wreszcie także i koszta transportu dzieł sztuki tam i z powrotem z miast: Wiednia, Pragi i Krakowa.

Celem ułatwienia naszym artystom udziału w tej wystawie, w skutek polecenia JE. P. Ministra wyznań i oświaty, JE. P. Namiestnik powierzył wszystkie czynności około zorganizowania tego udziału naszych artystów komitetowi kraj., który pod przewodnictwem radcy Dworu, prof. dr. Maryana Sokołowskiego zajmuje się także czynnościami przygotowawczemi dla wystawy paryskiej r. 1900. Komitet, który funkcyonuje zarazem jako *jury*, ma zdać Ministerstwu oświaty najpóźniej do 20 b. m. sprawę o liczbie zgłoszonych przedmiotów i t. d. Przyjęte przez jurorów obrazy i rzeźby mają być do 10 września b. r. pod adresem jednej z wyżej wymienionych instytucyj wiedeńskich wysłane do Wiednia.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli interesowanym wspomniany komitet w Krakowie, oraz zarządy Towarzystw sztuk pięknych we Lwowie i Krakowie. — Koszta transportu obrazów do Krakowa nie będą przez komitet pokryte.

Wystawa w Petersburgu otwiera bez sprzecznie także i dla naszej sztuki nowe tereny, a wspomniane ulgi ułatwiają bardzo artystom wzięcie w niej udziału.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Żniwa na Bukowinie — jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*, wypadły pomyślnie. Zbiory już przeważnie ukończone albo na ukończeniu. Omłót będzie wcale wydatny. — Zbiór jęczmienia już zaczęty, zbiór owsa zacznie się wkrótce. Paszy wszędzie jest podostatkiem, obawiać się jedynie należy, że ziemniaków będzie mało. Warzywa wszędzie bardzo piękne.

Zbiory w Austryi. Wedle nadesłanych sprawozdań, zbiory pszenicy w krajach przedlitawskich będą lepsze, niż z początku przypuszczano. Również co do żyta nadchodzą zewsząd zadowalniające doniesienia. Mniej natomiast pomyślnie brzmią relacye co do jęczmienia, który ucierpiał skutkiem posuchy. Natomiast zbiór owsa będzie prawdopodobnie bardzo dobry. W ogóle oczekują w Przedlitawii średnich zbiorów, ogólny wszakże rezultat nie wyrówna zeszłorocznemu.

Wiedeń, 7 sierpnia. Spirytus 21·20 do —·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·—.

Wiedeń, 5 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·53 do 8·54, na wiosnę 1900 roku —·— do —·—, żyto na jesień 7·02 do 7·03, na wiosnę 1900 roku 7·27 do 7·29, kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—, na wrzesień-październik 5·12 do 5·13, na maj-czerwiec 1900 r. 5·18 do 5·20, owies na jesień 5·68 do 5·69, rzepak na wrzesień-październik 12·30 do 12·40, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·— do 33·—.

Tendencya: słaba.

Pogoda: ciepło.

Budapeszt, 7 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·41 do 8·43, na kwiecień 1900 roku 8·72 do 8·73, żyto na październik 6·68 do 6·70, kukurudza na sierpień 4·66 do 4·68, na maj r. 1900 4·91 do 4·92, owies na październik 5·36 do 5·38, rzepak na sierpień 12·— do 12·10.

Oferty na pszenicę: dobre.

Chęć kupna: lepsza.

Tendencya: niejednostajna.

Pogoda: ciepło.

Berlin, 7 sierpnia. Banknoty austryackie 170·10. Spirytus 42·30.

Frankfurt, 7 sierpnia. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 242·80, koleje państwowe 150·60, Alpiny —·—, Disconto 196·90, Laura 266·—.

Paryż, 7 sierpnia. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta znowu spadła i stoi niżej pari: 99·62. Mąka 42·90.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·— do 14·10, loco Ołomuniec 13·10 do 13·20, loco Berno-Wiedeń 13·10 do 13·20, za październik i grudzień loco Aussig 12·60 do 12·65, cukier w kostkach prima 43·37½ do 43·50, sekunda 43·12½ do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 21·20 do 22·—. Nafta kaukazka transito Tryest 5·25 do 5·50, galicyjska przeźroczysta 19·55 do 20·05.

OSTATNIA POCZTA

W sobotę po południu przybył z Gmunden do Ischl król Chrystan duński, Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta, Córka Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii, księżna Thyra Cumberland z ks. Maksymilianem Ludwikiem i ks. Jerzym Wilhelmem, wreszcie ks. Jan szlezwicko-holsztyński

Najj. Pan przyjął króla Chrystyana i innych Dostojnych Gości na dworcu, poczem wszyscy udali się do willi Cesarskiej i wzięli udział w familijnym obiedzie dworskim. — O godz. 5 po południu odjechali Dostojni Goście do Gmunden. Najj. Pan odprowadził ich również osobiście na dworzec.

W piątek po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministów hr. Thuna konferencya ministeryalna. Wzięli w niej udział bawiący obecnie w Wiedniu PP. Ministrowie: dr. Kaizl, generał broni hr. Welsersheimb i dr. Wittek.

Do Wiednia przybył w sobotę prezes gabinetu węgierskiego Koloman Szell i udał się następnie do Ischl, aby Monarsze zdać sprawę o rzeczach bieżących.

Nadzwyczajny ambasador, hr. Welsersheimb, który reprezentował Austro-Węgry na konferencyi w Hadze, powrócił w zeszły czwartek wraz z innymi delegatami Monarchii do Wiednia. Hr. Welsersheimb objął napowrót kierownictwo sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Komendant austro-węgierskiej marynarki, admirał br. Spaun, wyjechał onegdaj z Wiednia na trzytygodniowy urlop.

Odjazd kanclerza niemieckiego, ks. Hohenlohego, z Aussee dał powód dziennikom do doniesienia, że zjazd kanclerza z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim nie przyjdzie już do skutku. Otóż *Kreuz Ztg.* zapewnia, że w niemieckich kołach dobrze poinformowanych nic zgoła o tem nie wiedzą, jakoby spotkanie się kanclerza ks. Hohenlohego z P. Ministrem hr. Gołuchowskim miało być zaniechane. Książe Hohenlohe powróci zresztą do Aussee — idzie tu więc ewentualnie tylko o odroczenie spotkania.

Oficyalne *Münch. Neueste Nachrichten* potwierdzają obiegającą od pewnego czasu pogłoskę, że niemiecki minister wojny generał Gossler po manewrach jesiennych ustąpi a następcą jego zostanie generał Funk, generalny inspektor armii.

Z Odessy donosi *N. Fr. Presse*, że „na odbytem tam niedawno zgromadzeniu żydów, na którem omawiano sprawę Dreyfusa, wygłosił jakiś młody izraelita dłuższą przemowę, w której wywodził, że wywalczona szczęśliwie rewizya procesu Dreyfusa, nakłada na lud żydowski obowiązek: pamiętania o niesprawiedliwym wyroku śmierci, jaki przed 18 wiekami wydali sędziowie Izraela, a zarazem obowiązek podjęcia rewizyi procesu, który swego czasu wytoczono „Prorokowi z Nazaretu".

„Pomimo gwałtownego i nader burzliwego protestu, podniesionego przez starowierców, przemowa młodego izraelity znalazła niezwykle sympatyczny oddźwięk u reprezentantów młodszej generacyi obecnych na zgromadzeniu. Pewna ich liczba zebrała się zaraz, aby obmyśleć sposoby szerszego rozwinięcia projektu rewizyi. Zwolennicy tej myśli nazwali się sami: rewizyonistami." Notujemy tę relacyę z obowiązku dziennikarskiego.

Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu, baron Calice, przedstawił w zeszły piątek sułtanowi radcę ambasady barona Brauna, który podczas urlopu barona Calice będzie kierownikiem ambasady.

Komunikat turecki zaprzecza ponownie doniesieniu jednego z pism zagranicznych jakoby w Yildiz-Kiosku odkryto spisek oficerów na życie sułtana, przyczem oficerowie, których uwięziono, mieli zniknąć bez śladu.

W sobotę obiegły prasę europejską pogłoski o ponownem zasłabnięciu Papieża, okazały się one jednak zupełnie nieprawdziwemi. Pogłoski powstały prawdopodobnie ztąd, że przez dni kilka nie odbywały się przyjęcia w Watykanie, W sobotę udzielał już Ojciec św. zwykłych audyencyj.

Z Manilli donoszą, że powstańcom udało się w zatoce St. Ferdynando opanować okręt amerykański „Saturnus" i spalić go.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 sierpnia (*Dep. pryw. telef.*) Plan gmachu rządowego, mającego pomieścić biura starostwa i inuych urzędów, został już zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Gmach stanie u wylotu ulicy Szpitalnej, na rogu ulic Zacisze i Basztowej. Roboty rozpoczną się wkrótce.

Kraków, 7 sierpnia. (*Dep. pryw. telef.*) Wystawa „koła artystek polskich" zamkniętą zostanie 10 b. m., a prace na niej umieszczone przesłane będą do salonu Krywulta w Warszawie. Natomiast w Sukiennicach wystawione będą dzieła malarzy, przeznaczone na wystawę paryską, oraz cykl p. n. „Napoleon I." czeskiego malarza Oskara Rexa, składający się z 21 obrazów.

Kraków, 7 sierpnia. (*Dep. pr. telef.*) W sobotę o godzinie pół do 12 w nocy pociąg pospieszny idący do Trzebini, zderzył się w Krzeszowicach z drugim pociągiem, przyczem jeden wóz został zdruzgotany a dwa inne uszkodzone. Pięć osób pokaleczonych; pomiędzy temi urzędnik kolejowy Odowicz odniósł ranę na głowie, a żona jego na głowie i lewem ramieniu odniosła ciężkie kontuzye. Córka wyszła bez szwanku z tej katastrofy.

Kraków, 7 sierpnia. (*Dep. pryw. telef.*) W sobotę wieczorem utonął podczas kąpieli w Wiśle koło Grzegórzek żołnierz artyleryi Józef Pollak, liczący lat 23. Zwłok jego dotychczas nie odszukano.

Równocześnie prawie utopił się pod Zamkiem 42 letni tapicer Gärtner, który po pijanemu zabawiał się łowieniem ryb. I jego zwłok nie wydobyto.

Ischl, 7 sierpnia. Najj. Pan i Najd. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand, oraz Książęta Bawarscy Leopold Jerzy i Konrad wyjechali wczoraj na trzydniowe łowy do Radner.

Wiedeń, 7 sierpnia. Jak słychać, odbył się tu wczoraj w prywatnej szkole szermierki pojedynek na pałasze pomiędzy Wolfem a Krzepekiem. Wolf otrzymał 2 cięcia, przeciwnik jego nie został raniony.

Wiedeń, 7 sierpnia. Z przebiegu pojedynku pomiędzy posłem Wolfem a Krzepekiem, który się tu dzisiaj odbył, podają następujące bliższe szczegóły: Pojedynek odbył się w prywatnem pomieszkaniu. Zaraz w pierwszem starciu Wolf otrzymał długą ranę, sięgającą od prawego kąta czoła aż do prawej strony nosa i w twarz. W dalszym przebiegu walki, Krzepek otrzymał lekką ranę w lewe ramię, poczem nawzajem ciął w głowę Wolfa, zadając mu z prawej strony ranę aż do czoła. Z powodu, że ta rana uczyniła Wolfa niezdolnym do dalszej walki, pojedynek na tem przerwano. Obu zapaśników opatrzyli lekarze, poczem rozstali się, niepodawszy sobie ręki. Stan zdrowia Wolfa, mimo zadanych ran, nie jest groźnym.

Wczoraj na Grabenie odbyła się socyalistyczna spokojna demonstracya, t. zw. „spokojna promenada" dla zademonstrowania przeciw §. 14. Wzięło w niej udział 5 do 6 tysięcy osób. Przebieg był zupełnie spokojny. Dopiero kiedy część tłumu, po rozejściu się, zgromadziła się na placu św. Wacława i zaczęła spiewać, wystąpiła policya i przywróciła spokój.

Lublana, 7 sierpnia. Zgromadzenia chrześciańsko-socyalnych i socyalno demokratycznych robotników przyjęły rezolucyę przeciw nowemu podatkowi od cukru oraz przeciw podwyższeniu podatku od piwa i nafty. Zebrania odbyły się spokojnie.

Salcburg, 7 sierpnia. Ponieważ wczoraj powtórzyły się tłumne demonstracye, wystąpiły żandarmerya i wojsko i odparły tłumy. Na straż bezpieczeństwa rzucano kamieniami, nikt jednakże nie został przytem zraniony, a straż nie zrobiła użytku z broni. Sześć osób aresztowano.

Gliwice (Gleiwitz), 7 sierpnia. (*Dep. pr.*). W sobotę zapadł wyrok, skazujący Tomasza Winiarskiego na 2 miesiące więzienia za to, iż wraz z wielu innymi w miejscowym kościele w Pryskowicach spiewał litanię po polsku a nie poniemiecku, jak sobie tego życzył ks. dr. Chrząszcz. Sąd uznał Winiarskiego winnym przekroczenia rozporządzeń kościelnych i kazał go natychmiast uwięzić.

Berlin, 7 sierpnia. Bank państwa podwyższył dyskont weksli na 5 prc. a eskont papierów na 6 prc.

Monachium, 7 sierpnia. Książę Ferdynand bułgarski przybył tu wczoraj po południu.

Petersburg, 7 sierpnia. W obozie krasnojeselskim odbędą się od dnia 12 do 19 b. m. w obecności cara manewry, a dnia 21 b. m. wielka parada.

Petersburg, 7 sierpnia. Car przyjął na prywatnem posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora Ehrenthala.

Petersburg, 7 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Sprawa zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego (łacińskiego) w Rossyi posunęła się znacznie naprzód. Petersburska Akademia nauk, której sprawę przedłożono, oświadczyła się za wprowadzeniem zmiany jeszcze w ciągu roku bieżącego. Jeżeli najwyższe władze kościelne, oraz ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu nie przytoczą żadnych motywów przeciw zmianie, to Rossya już w roku przyszłym wprowadzi rachubę według kalendarza gregoryańskiego.

Odessa, 7 sierpnia. Przybył tu wczoraj jeden batalion wojsk rossyjskich, który dotychczas pełnił służbę na Krecie.

Belgrad, 7 sierpnia. Sąd doraźny uwolnił od wszelkiej winy 7 radykałów, oskarżonych o udział w zbrodni stanu.

Pod zarzutem usiłowanego zamordowania króla Milana stanie przed sądem obok Knezewicza tylko pułkownik Włajko Nikolicz. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dni kilka.

Bruksela, 7 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza utworzenie nowego gabinetu. — Prezydyum, tekę skarbu i robót objął de Smet de Nayer, tekę spraw wewnętrznych Detrooz, tekę sprawiedliwości objął Vaudenheuvel, wojny generał Cousebant d'Alkemade, spraw zagranicznych de Faveran, rolnictwa br. Vandenbruggen, wreszcie teki przemysłu, robót publicznych i kolei żelaznych Liebart.

Paryż, 7 sierpnia. Wczoraj o godzinie 9½ wieczorem zderzyły się na dworcu kolejowym w Juvisy dwa pociągi ekspresowe, wysłane z Paryża w pięciu minutowych przerwach po sobie. Pięć wagonów zdruzgotanych, 17 osób zginęło na miejscu a 73 odniosło bądź lekkie bądź ciężkie rany.

Komunikat dyrekcyi kolejowej orleańskiego Towarzystwa kolejowego przypisuje katastrofą temu, że sygnały nie funkcyonowały, oraz gwałtownemu wichrowi.

Wśród rannych, pomiędzy którymi nie ma żadnego cudzoziemca, znajduje się wielu takich, których obrażenia są śmiertelne. — Prezydent Loubet wysłał na miejsce katastrofy swego oficera ordynansowego.

Paryż, 7 sierpnia. *Matin* donosi, że śledztwo wdrożone z powodu wczorajszej katastrofy kolejowej wykazało, iż 2 osoby z personalu kolejowego dopuściły się zaniedbania obowiązków służbowych.

Paryż, 7 sierpnia. Grupa skrajnych socyalistów urządziła wczoraj manifestacyę, przyczem wznosiła głośne okrzyki na cześć Zoli a przeciw Rochefortowi. Przy tej sposobności wywiązała się bójka, tak, iż policya zmuszoną była wystąpić i rozprószyć manifestantów.

Madryt, 7 sierpnia. Stan oblężenia w Saragosie został zniesionym.

Sąd wojenny złożony dla roztrząsania sprawy kapitulacyi Sant Jago zebrał się ponownie. Słychać, że generał Toral będzie uwolniony, kilku jednakże innych wyższych oficerów pociągniętych zostanie do odpowiedzialności. Wyrok ma być dzisiaj ogłoszony.

Nowy proces Dreyfusa.

Paryż, 7 sierpnia. Nota *Agencyi Havasa* oświadcza, że nie zachodzi żaden zgoła związek pomiędzy sprawą Dreyfusa a odwołaniem z posady rossyjskiego *attaché* wojskowego w Paryżu baroua Frederiksa; zresztą, jak się zdaje, powróci br. Frederiks do Paryża.

Matin ogłasza pismo, które Esterhazy wystosował do komisarza rządowego w Rennes, Carrière. Esterhazy w piśmie tem oświadcza, że nie przybędzie do Rennes i powtarza jeszcze raz stanowczo dawniejsze swe oświadczenia, iż stosunki z pułkownikiem Schwarzkoppenem utrzymywał na rozkaz Sandherra, oraz iż *bordereau* napisał na rozkaz tego ostatniego.

Rennes, 7 sierpnia. Przybyli tu już powołani w charakterze świadków: Casimir Perier, generałowie Billot, Gonse, Boisdeffre i inni oficerowie.

W chwili przybycia generała Billota publiczność wołała niech żyje armia! niech żyje republika!

Rennes, 7 sierpnia. Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces Dreyfusa. Publiczność weszła do sali miejscowego liceum, zmienionej w salę sądową, wśród wielkiego hałasu. Miasto jednakże całe jest spokojne, tylko w otoczeniu liceum pauuje ożywiony ruch; żandarmerya zamknęła wszystkie pobliskie ulice dla zapobieżenia demonstracyom. Zgromadzona na ulicy publiczność, świadków, udających się na rozprawę witała rozmaitymi okrzykami.

Dziennikarzy wpuszczono do sali dopiero o godzinie pół do 7. Ogółem przybyło 300 sprawozdawców francuskich i zagranicznych dzienników.

W sali znajduje się oddział wojska dla utrzymania porządku.

O godzinie 7 zjawił się trybunał, którego przewodniczący Jonaust otworzył rozprawę i polecił wprowadzić oskarżonego.

W kilka chwil potem wszedł do sali w otoczeniu straży Dreyfus w mundurze kapitana armii francuskiej, powitał trybunał po wojskowemu i zajął swoje miejsce, a za nim stanął kapitan żandarmeryi.

Prezydent odebrał od oskarżonego generalia, poczem polecił sekretarzowi odczytanie wyroku trybunału kasacyjnego.

Następnie odczytano akt oskarżenia przeciw Dreyfusowi z r. 1894 i zaczęło się wywoływanie nazwisk świadków.

Kilku ich się nie stawiło, między nimi nie przybył na rozprawę Esterhazy.

Komisarz rządowy Carrière oświadczył na to, że jest obojętnem dla przebiegu sprawy, czy Esterhazy stawi się osobiście, czy nie, gdyż nie jest to rzecz, od którejby wyświetlenie prawdy zależało. Trybunał udał się więc na naradę, celem powzięcia uchwały, co zrobić wobec nie stawienia się Esterhazego i innych świadków.

Po krótkiej naradzie trybunał powrócił do sali, a przewodniczący ogłosił uchwałę, że w owem nie stawieniu się nie ma powodu do odroczenia procesu.

Rozprawa trwa dalej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 sierpnia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 387·62, Akcye węg. zakł. kredyt. 391·—, Akcye Anglobanku 152·—, Akcye Unionbanku —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 242·75, Akcye Bankvereinu 272·75, Akcye Bodenkredit 464·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 351·50, Akcye kolei południowej 74·75, Akcye tramwayowe —·—, Akcye kolei Elbethal 260·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 263·50, Akcye Rima Muranyi 323·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1345·—, Akcye fabryki broni 260·—, Akcye tureckie tytoniowe 142·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·45, Renta majowa 100·25, Austryacka renta koronowa 99·90, Węgierska renta koronowa 96·35, 5½ l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·20, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·25, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·60, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 61·40, Marki 58·85, Rubel 126·50. Lombardy —·—.

Berlin, 7 sierpnia 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 242·75, Disconto Gesellschaft 196.75. Tendencya: cicha.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 20 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 7 sierpnia 1899.

	płacą walutą zł.	ct	żądają austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	376	—	383	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283	50	287	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	200	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	254	—	259	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	30	98	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	97	30	98	—
4% los w 56 lat	95	40	96	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	30	98	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	96	50	97	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	—	94	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
20 frankówka	9	50	9	60
100 rubli rosyjski srebrny	1	23	1	27
100 „ „ papierowych	126	60	127	60
100 marek niemieckich	58	60	59	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 sierpnia 1899.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.25	100.45
luty-sierpień	100 25	100.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.15	100.35
kwiecień-październik	100 15	100 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.75	171.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.50	138.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.80	157.60
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	194.75	195.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.40	—.—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.70	118.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.90	100.10

C. Obligacyi kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.60	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116 30	117 30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.—	126.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.25	99 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	212.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.25	99.15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	93.25	99.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.35	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	97.40	98.40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.65	118.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96.50	96.70
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.50	141.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	162.50	163.50
„ „ „ za 50 zł.	162.--	162 —

E. Obligacye indenmizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94.45	95.45

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129. -	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.60	108 60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.--	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.60	97.20
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.--	94.40
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	61.65	62.15

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.90	97.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	122.—	122.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.50	—.--
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	97.90
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.20	95.60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.--	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.70	100.70

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.- -	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	—.—	113.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.25	100.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.80	100.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.60	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89 35	90.35
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97.20	97.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.10
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.10	108.10
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	95.50	96.50

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.30	7.90
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.--	198.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	66.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	160.—	165.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28 50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24.25
Palffy 40 zł. mk.	65.—	66.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.80	21.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.20
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.--
St. Genois 40 zł. mk.	84.50	85.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	173.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—

K. Akcye banków (za sztukę.)

	płacą	żądają
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.20	153.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1450.--	1452.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	387.50	3 8 —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	391.—	392.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	382 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200. -	201.--
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	242.50	243 —
„ Austro-węg. 600 zł.	905.--	907.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	311.75	312 25
Czesk. banku związk. 100 zł	134.50	136 50
Zivnostenska banka 100 zł.	132.--	132 50

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	210. —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3230.—	3250.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	284.--	286. —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.—	215.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	407.—	410.—

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	378. -	378 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	375.—	400 - -
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	258 65	259.15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1341.—	1345.—
Schodnicy 500 kor	884.—	890.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	142.75	143.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	180 50	182. —

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.60
Paryż za 100 fran.	47.75	47.82
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.37	44.47
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47	47.52

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.54	9.55
20-markówka	11.76	11.80
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.40	44.50
Ruble	1.26--	1.27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C III. 94/99 (2) (6046 3—3)

Przeciw Schabse Kirschenbaumowi, właścicielowi realności, w ostatnich czasach w Tarnobrzegu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez spółkową kasę oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu pozew o zaprzeczenie służebności przechodu i przejazdu przez parcelę bud. 39/2 w Tarnobrzegu.

Na podstawie pozwu wyznaczony został do rozprawy termin na dzień 31 sierpnia 1899 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Schabsa Kirschenbauma, ustanawa się p. Rebena, adwokata w Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Tarnobrzeg, dnia 13 lipca 1899.

L. cz. C I 39|99 1 (6060)

Przeciw Marcinowi Grychowi, ostatnimi czasy w Grabinach przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Pawła Grycha z Grabin pozew o wystawienie kontraktu kupna i sprzedaży zdolnego do intabulacyi odnośnie do parcel l. kat. 191/1, 193/1, 194/9 i 194/10, wchodzących w skład realności lwh. 135 gm. kat. Grabiny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 września 1899 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina Grycha, niewiadomego z życia i miejsca pobytu, ustanawia się pana adw. dr. Sydona Friedberga w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Grycha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 3 lipca 1899.

L. cz. Firm. 217/99 (5886)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na podstawie protokołu z odbytego w dniu 21 maja 1899 walnego zgromadzenia zarządza z dniem dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rozwadowie", że w miejsce ustępującego członka dyrekcyi Mendla Zangena wybranym został na przeciąg czasu aż po koniec 1903 roku Chaim Karmel, kupiec w Rozwadowie.

Rzeszów, 24 czerwca 1899.

L. cz. Cg. I. 126/99 1 (5888)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Maryannie Cirzyna i Annie Zaganiacz i nieobjętej masie spadk. Tekli Ciepieliny wniósł Piotr Zaganiacz do tutejszego sądu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 50 ks. gr. gm. Biskupice.

Dla wymienionych pozwanych ustanowiono w tej sprawie kuratorem adw. dr. Malawskiego w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I
Tarnów, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. C. III. 238/99 (6012)

Przeciw Osyfowi Wańczakowi i Annie z Uramów Wańczakowej, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym, został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez adwokata dr. Radomskiego w Gorlicach imieniem Aleksandra Wasienko pozew o 325 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5 września 1899 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Osyfa Wańczaka i Anny z Uramów Wańczakowej, ustanawia się pana dr. Dybasia, adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż rzeczonych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 17 lipca 1899.

L. cz. Cw. IV 1258/99 5 (5910)

Przeciw nieobecnemu dr. Tadeuszowi Szydłowskiemu adwokatowi przedtem we Lwowie dozwolono lwowskiej filii towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie egzekucyę o 3500 zł. w. a., ustanowiony dla strzeżenia praw dłużnika kuratorem adw. dr. Aleksander Mayer we Lwowie będzie go zastępywał, dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 20 lipca 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 125|98 (29) (5452 3—3)

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem, odbędzie się dnia 16 września 1899 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya dóbr Bonów lwh. 916 ks. gr. dóbr objętych Henryka Lewickiego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z martwego inwentarza.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, wraz z budynkami ma wartość 120610 zł., przynależność zaś oceniona na 127 zł. 15 ct.

Najniższa cena wynosi 80491 zł. 43 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 30 maja 1899.

L. cz. E. 6/99 (3) (5498 3—3)

Na żądanie spadkobierców bp. Dawida Süssa a to: Arona Chai 2 im. Süss i małolet. Herscha Nuty 2-im. Süss, Abrahama Salamona 2-im. Süss i Basi Süss przez matkę i opiekunkę Feigę Leję Süss, odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Krakowcu licytacya realności lwh. 588 gm. Krakowiec objętej, masy spadkowej Salamona Wassnera własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1780 zł.

Najniższa cena wynosi 890 zł. 41 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 2 lipca 1899.

L. cz. E. XVII. 455/98 (11) (5368 3—3)

Na żądanie Gwidona Kwiatkiewicza zastąpionego przez adw. dr. Kwiatkowskiego, odbędzie się dnia 18 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 1 we Lwowie licytacya realności lk. 142 śródm. lwh. 120/5 rd. we Lwowie, wraz z przynależnościami opisanej i ocenionej protokołem z 15/2 1899

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 28384 zł. aw.,

Najniższa cena wynosi 14192 zł. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII
Lwów, dnia 25 czerwca 1899.

L. cz. E. 241/99 (2) (6071 2—3)

Na żądanie Aurelii Penksycowej w Wieliczce, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności lwh. 329 ks. gr. gminy kat. Wieliczka objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 915 zł. przynależności zaś na 64 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 558 zł. 92 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 7 czerwca 1899.

L. cz. E. 1103/98 (2) (6045 2—3)

Dnia 13 września 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. II. licytacya 1|6 części realności wykazem hip. 35 gminy Sokołowa wola objętej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 123 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ustrzyki, dnia 27 czerwca 1899.

L. cz. E. 2132/98 (5) (6056 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hip. we Lwowie i pana Jędrzeja Borysa, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności pod lk. 473 w Zamarstynowie położonej wyk. hip. 503 ks. gr. gminy Zamarstynów objętej przedtem Maryi Lewandowskiej obecnie Ludwika Zabłockiego własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu jedno piątrowego i komórek.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8896 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 4448 zł. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 16 maja 1899.

L. cz. E. 359/99 (2) (6072 2—3)

Na żądanie powiat. Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. Dziewońskiego adwokata w Wieliczce, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Szczygłów objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 440 zł.

Najniższa cena wynosi 293 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 24 czerwca 1899.

L. 4966 (5742 2—2)

DONIESIENIE.

W celu dostarczenia siana, słomy na pościółkę, słomy do łóżek i węgli kamiennych dla c. i k. skarbu wojskowego na czas od 1 października 1899 do 30 września 1900 odbędą się w dniach poniżej wymienionych w magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie zawsze o godzinie 10 przedpołudniem rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia 9 sierpnia 1899 w magazynie prowiantowym w Tarnowie dla stacyi w Tarnowie i w Nowym Sączu;

dnia 9 sierpnia 1899 w magazynie prowiantowym w Ołomuńcu dla stacyi w Opawie, w Karniowie, w Cieszynie, w Bielsku i w Ołomuńcu;

dnia 16 sierpnia 1899 w magazynie prowiantowym w Ołomuńcu dla stacyi w Przerowie, w Prościejowie, w Hranicach, M. Szymbergu i w Bzeńcu;

dnia 14 sierpnia 1899 w magazynie prowiantowym w Krakowie dla stacyi w Wadowicach, w Chrzanowie, w Kętach, w Niepołomicach i w Bochni.

Bliższe warunki ogłoszone są w urzędowej Gazecie lwowskiej z dnia 27 lipca, w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 26 lipca 1899.

Warunki rzeczone mogą być przejrzane w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie, w c. i k. magazynach filialnych prowiantowych w Bochni i w Opawie, w c. k. Starostwach powiatowych, w towarzystwach rolniczych i w izbach handlowych i przemysłowych leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.

Z Intendantury c. i k. 1 korpusu.

L. 18 700|99 (6079 1—2)

OBWIESZCZENIE.

Połączona z kolekturą loteryjną trafika, ustanowiona obecnie w Borysławiu Nr. 56 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach sąsiednich, jednakowoż w należytem oddaleniu od trafik w tej części Borysławia położonych.

Trafikant jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 lipca 1898 do 30 czerwca 1899 materyału tytoniowego w wartości 8060 zł. 59 ct. wynosił 733 zł. 35 ct.

Wartość materyału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 2378 zł. 67½ ct. Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznaną będzie prowizya w wysokości 1 procentu od wartości. Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnienie loteryjne we Lwowie i w Bernie zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 5½ procentów; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 19.490 zł. 27 ct.

Odłączenie trafiki tytoniowej od kolektury loteryjnej jest niedopuszczalne; obydwa interesa tylko łącznie mogą być objęte i tylko łącznie zaniechane.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w gł. składowni tytoniowej w Drohobyczu materyał stemplowy w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Drohobyczu.

Wadyum wynosi 80 zł. i ma być złożone w jednym z c. k. Urzędów podatkowych.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 21 sierpnia 1899 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Co do innych warunków licytacyi zwraca się uwagę na tutejsze obwieszczenie w poprzednim numerze Gazety Lwowskiej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 25 lipca 1899.

L. cz. E. 304/99 (3) (6076)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Bochni zastąpionego przez dr. Wcisło adw. w Bochni, odbędzie się dnia 11 września 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya realności lwh. 662 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 75 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz. E. 2168/98 (11) (4907 1—2)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez dyrekcyę, odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 (budynek sądu obwodowego), licytacya realności w Przemyślu na Zasaniu przy ul. 3-go Maja położonej lwh. 507 ks. gr. gm. Przemyśl objętej, składającej się z piątrowej kamienicy, parterowych oficyn drewnianych i komórek, oraz ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z jedynie ze sztachet.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, a mianowicie budynki oszacowano na 19090 zł. zaś ogród z przynależytościami na 961 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 10186 zł. 7 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 12 czerwca 1899.

L. cz. E. 20/99 (7) (6099)

Na żądanie Dr. Izydora Daniela, adw. w Wadowicach, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya realności lwh. 21 gm. Tarnawa górna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 79 zł. 67½ ct. aw.

Najniższa cena wynosi 53 zł. 12 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wodowice, dnia 24 czerwca 1899.

L. cz. E. 479/98 (16) (6104)

Na żądanie Leiby Marmeroscha, odbędzie się dnia 28 sierpnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 relicytacya realności lwh. 741 ks. gr. gm. Chomczyn objętej Semena Susaka Dmytra własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 435 zł.

Najniższa cena wynosi 217 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kossów, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. E. XIII. 1912/98 (11) (6038)

Na żądanie adwokata dr. Kulczyńskiego jako zarządcy masy konkursowej Władysława Rausza, odbędzie się dnia 13 września 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 50 licytacya realności lwh. 2137 w Krakowie do masy konkursowej Władysława Rausza należącej.

Nieruchomość rzeczona wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4842 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 2421 zł. 37 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 50.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 22 czerwca 1899.

G. Zl. E. 119/98 (11) (6020)

Auf Betreiben des Herrn Arthur Burda in Wien, findet am 11 September 1899 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 die Versteigerung der den Verpflichteten Blasius Gaweł und Agnes Gaweł eigenen Realität E. Zl. 255 in Polanka wielka sammt Zubehör, bestehend aus lebendem Inventar statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 6871 fl. 62 kr., das Zubehör auf 108 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 4653 fl. 6 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden, (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. III.
Oświęcim, am 12 Juli 1899.

L. cz. E. II. 1597/98 (11) (5173 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego do rąk Dyrekcyi we Lwowie, odbędzie się dnia 18 września 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności pod lk. 127²/₄ we Lwowie objętej, wyk. hip. l. 105/II przy ul. Syktuskiej l. orj. 3. położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z 40 kluczy, 22 okien, 7 sztuk storów, 2 beczek na wodę.

Nieruchomość a mianowicie kamienica wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 39.500 zł. przynależności zaś na 205 zł. łącznie na 39.705 ct.

Najniższa cena wynosi 19.852 zł. 50 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 26 czerwca 1899.

L 58720/99 2422 (6048 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Siwka Mielnica w Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1900, 1901 i 1902 odbędzie się dnia 21 sierpnia 1899 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1900 dostawić się mającego wynoszą:

Za 1230 m³ szutru 1781 zł. 90 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 lipca 1899.

L c. E. 773/98 6 131/99 4 (5967)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. połowy posiadłości gruntowej w Koniuszkach tuligłowskich wh. 58 ocenioną na 244 zł. 30 ct.

2. posiadłości gruntowej w Rumnie wh. 772 ocenioną na 1435 zł dnia 13 września 1899 o godz 10 rano w biurze Nr. 6.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 162 zł. 43 ct., ad 2. 956 zł. 67 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupienia mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Komarno, dnia 22 lipca 1899.

L. cz, cz. E. 1079/98 5 (6118)

Dnia 24 sierpnia 1899 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tut. licytacya połowy realności w Lisku Nr. 377 w hip. l. 422.

Połowę domów oceniono na 1100 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 500 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta. przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. E. 195/99 4 (6063 1—3)

Na żądanie Kasy Oszczędności w Bardyowie, odbędzie się dnia 1 września 1899 o godzinie 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. II licytacya realności lwh. 218 ks. gr. gm. Krynica objętej, Antoniny z Zborowskich Wojciechowskiej, względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej.

Nieruchomość ta oceniona na 4500 zł.

Najniższa cena wynosi 3000 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w biurze Nr. II tego sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 8 lipca 1899.

L. cz. Nc. II 9/99 4 (5429)

W skutek uchwały z dnia 10 czerwca 1899 l. cz. Nc. 9|99 sprzedane będą dnia 19 lipca 1899 o godz. 11 przed południem na miejscu w Wasiuczynie w drodze publicznej sprzedaży przy możliwem uwzględnieniu ceny targowej 100 hektolitrów wódki kontyngentowanej na 100% Trallesa przez Juliusza Tustanowskiego Feiwlowi Kriesowi i Izakowi Landau sprzedanej, przez tychże nieodebranej.

Przedmioty te można oglądać dnia 19 lipca 1899 między godziną 10 a 11 przed południem w magazynie gorzelni w Wasiuczynie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 6 lipca 1899.

Konkursa.

L. 73.226|II (6083 1—3)

KONKURS.

Na posady:

a) poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Wareżu w powiecie Sokalskim,

b) ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Bachorzcu w powiecie Brzozowskim.
2. w Bierzanowie w powiecie Wielickim.
3. w Porąbce w powiecie Bialskim.
4. w Zarudziu w powiecie Złoczowskim.
5. w Paleśnicy w powiecie Brzeskim.

Za kontraktami służbowemi i kaucyą a to:

Dla Wareża 500 zł.

Dla następnych zaś po 200 zł.

Z poborami:

Dla Wareża:

Płacy rocznych 500 zł.

za służbę telegraf. 120 zł.

ryczałtu kancel. 120 zł.

i wynagrodzenia 700 zł. za codzienną jazdę posłańczą do Sokala i z powrotem.

Dla Bachorzec:

Płacy rocznych 150 zł.

i ryczałtu kancel. 40 zł.

Dla Bierzanowa:

Płacy rocznych 200 zł.

ryczałtu kancel. 60 zł.

datku na ekspedytora 150 zł.

i wynagrodzenia 300 zł. na posłańca pieszego codziennie cztery razy do tamtejszego dworca kolei żelaznej i napowrót.

Dla Porąbki:

Płacy rocznych 150 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

i wynagrodzenia 216 zł. na codziennego posłańca pieszego do Kent i napowrót.

Dla Zarudzia:

Płacy rocznych 150 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

i wynagrodzenia 180 zł. na posłańca pieszego raz na dzień do Zborowa i napowrót.

Dla Paleśnicy:

Płacy rocznych 120 zł.

ryczałtu kancel. 24 zł.

i wynagrodzenia 150 zł. na posłańca pieszego raz na dzień do Zakliczyna nad Dunajcem i napowrót.

Podanie wnieść należy najpóźniej do 20 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz Pr. 37|99 (6111)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§. 489, 493 p. k., że

1. cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 31 czasopisma „Głos przemyski“ z dnia 30 lipca 1899 na pierwszej stronie pod napisem: „Pod jarzmem ordynansów“ stanowi zbrodnię zakłócenia publicznej spokojności w §. 65 II. a i b. uk. określoną,

2. że cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 31 czasopisma „Głos Przemyski“ z dnia 30 lipca 1899 na pierwszej stronie pod napisem „Smutny objaw“ stanowi występek w §. 300 ust. przewidziany, że więc konfiskata powyższego Nru czasopisma „Głos Przemyski“ jest usprawiedliwioną.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie a zabrany nakład ma być zniszczony.

Dnia 3 sierpnia 1899.

Zl. 172 (5937)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9899 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung“. (Morgenausgabe) vom 23 Juli 1899 auf Seite 2, Spalte 2, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Zum Protest der Christlichsocialen“ in der Stelle von „Ist bis dahin“ bis „es eben dieser thun“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe und es wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 24 Juli 1899.

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 29 der periodischen Druckschrift: „Montagspresse“ vom 24 Juli 1899 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Nach der Capitulation“ in den Stellen a. von „Kann in einem Staate“ bis „in der Ausgleichskrise“ b. von die „Fortschleppung der“ bis „der Gesetzwidrigkeit“, c. von „Die Octroyirung dieses“ bis „Schachtel zurückzulassen“ d. von „Es wird aber“ bis „gerettet werden können“; 2. des Artikels: „Der Inhalt drr Nothvordnung“, in der Stelle e. von „uns nicht einmal“ bis „ist mehr gewahrt“ das Vergehen nach §. 300 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 201 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" (Mittagblatt) vom 24 Juli 1899 enthaltenen Artikel mit der Ueberschrift: „Bitterer Zucker" zur Gänze das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 9901 der periodischen, Druckschrift: „Deutsche Zeitung" vom 25 Juli 1899 auf Seite 1 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Kommt der Vormärz wieder?" in der Stelle von „Es ist nichts Neues" bis „Patriotische Pflicht" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 380 der periodischen Druckschrift: „Die Volksstimme" vom 23 Juli 1899 unter der Rubrik: „Von der Woche" enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Oesterreich Ungarn" in den Stellen 1 von „Ein trauriger Vorsatz" bis einschließlich „keinen anderen Ausweg?"; 2. von „Dieses traurige Schauspiel" bis einschließlich „gemacht werden" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 21 der periodischen Druckschrift: „Freiheit!" vom 25 Juli 1899 auf Seite 1. enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Das Manifest der Christlichsocialen gegen den Ausgleich" in der Stelle von „Dieses traurige Schauspiel" bis „Vaterlandes gemacht werden" das Vergehen nach §§. 300 und 303 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 59 der periodischen Druckschrift: „Der Freimüthige" vom 25 Juli 1899 enthaltenen Artikel, und zwar des Leitartikels in der Ueberschrift und sodann in folgenden Stellen: von „Der eigentliche" bis „eingeführt wird"; von „Allerdings hätte es" bis „da ist"; von „Der" bis „zerfallt"; von „Man denke sich" bis „verlacht wird"; von „Die Regierung" bis „alles möglich"; von „Das" bis „ist"; von „Um diese" bis „zu begründen"; von „Graf" bis „Badeni's; von „Der" bis „Erbitterung"; von „Nur die" bis „Krieg erklärt" und des Artikels mit der Ueberschrift: „Christlichsociale Heuchelei" in der Stelle von „Bekanntwerden" bis „eine" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 Juli 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 74.330.

ROZPORZĄDZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 sierpnia 1899 l. 74.330 którem zmienione zostaje rozporządzenie z 26 listopada 1898 l. 92.582 tyczące się oględzin żywych zwierząt na stacyach kolejowych w Galicyi.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17 lipca 1899 l. 16.646 c. k. Namiestnictwo zmieniając drugi ustęp punktu 4 rozporządzenia z 26 listopada 1898 l. 92.582 w sprawie nadawania i wyładowania poszczególnych sztuk zwierząt żywych na stacyach kolejowych w Galicyi, postanawia, że ustęp ten ma w przyszłości opiewać jak następuje: „Wyjątkowo można w stacyach które nie są ustanowione jako stacye do ładowania i wyładowania zwierząt, nadawać i wyładowywać, poszczególne zwierzęta, jednak nie więcej niż sześć sztuk w jednym dniu, bez poprzednich oględzin lecz tylko wtedy, jeżeli transport przeznaczony jest do jednej ze stacyj kolejowych w Galicyi".

Inne postanowienia tutejszego rozporządzenia z 26 listopada 1898 l. 92.582 pozostają niezmienione.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1899.

L. cz. C. III. 77|99 5 (6123 1—3)

Przeciw Joannie ze Strzeleckich Iwańszczyszyn i Ludwice Strzeleckiej w ostatnim czasie w Baranowie zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Mendla Grossa kupca w Tarnobrzegu pozew o własność 2/3 części parcel 346, 348 i 79 w Baranowie.

Na podstawie pozwu do ustnej rozprawy wyznaczono termin na 11 sierpnia 1899 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych niewiadomych z pobytu, ustanawia się pana Surowieckiego adwokata w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienione w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 29 lipca 1899.

L. cz. Prez. 3129 18 99 (6095)

Dla Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie na III zwyczajną 1 września 1899 rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali: radca Dworu jako prezydent sądu obwodowego Leonard Łukaszewski przewodniczącym, zaś radca sądu krajowego wyższego Stanisław Mossór, tudzież radcy sądu krajowego Teofil Hanasiewicz, Jan Okuniewski, Władysław Peszkowski, Jan Górski, Maciej Jarosiewicz, Ernest Werner i dr. Franciszek Mietelski zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów, 28 lipca 1899.

L. cz. Firm. 63 (5887)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank zaliczkowy w Stanisławowie" wpisał, że na 38 zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż Banku wybrani zostali p. p. Jan Klimuntowski, Włodzimierz Doboszyński i Ksawery Neuman zamieszkali w Stanisławowie, dyrektorami, zaś pp Jan Reindl i Józef Hendryhowski zamieszkali w Stanisławowie zastępcami dyrektorów Banku zaliczkowego w Stanisławowie na przeciąg lat trzech

Stanisławów, dnia 12 czerwca 1899.

L. W. kr. 51041/99 (6050)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1899 wylosowane zostały następujące obligacye galicyjskich pożyczek krajowych:

Kundmachung.

Der Landesauschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am 1 August 1899 vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen der galizischen Landesanlehen zur Rückzahlung gezogen wurden:

A) LII. losowanie 6% galic. pożyczki krajowej z roku 1873.

A) LII. Ziehung des 6% galic. Landesanlehens vom Jahre 1873.

Ser. A. à 100 fl. Nr. 672 682 703 714 718 730 735 780 991 1148 1274 1358 1452 1529 1536 1546 2241 2295 2844 3095 3205 3286 3424 3453 3537 3638 3674 3761 3781 3858 3874 3936 3954 4430 4970 5170 5250 5891 6287 6296 6302 6303 6311 6340.

Ser. B. à 300 fl. Nr. 268 283 284 289 291 332 359 372 376 380 383 387

Ser. C. à 500 fl. Nr. 1 78 85 98 126 160 175 319 346 435 485 671 734 749 764 783 812 817 824.

Ser. D. à 1000 fl. Nr. 2 73 93 1[illegible]8 226.

B) XIII. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

B) XIII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr. 120 311 617 850 1451 1468 2075 2191 2417 2500 2619 2949 3150 3167 3329 3635.

Ser. B. à 200 Krn. Nr. 34 85 166 326 463 1149 1597 1824 2029 2138 2526 3009 3196 3246 3443 3967 4[illegible]38 4703 4706 4954 5252 5519 5556 5770 6323 6459 6542 7133 8152 8554 8705 8822 8[illegible]42 8858 8887 9126 9345 9353 9494 9621 9975 10006 10103 10[illegible]78 11698 13352 120609 12742 12868 13427 13642 13719 13885 14171 14336 14841 14900 14931 15540 15563 15594 15653 15674 15852 16090 16220 16291 16757 16816 16932 17009 17178 17573 17756 17761 18156 18175.

Ser. C. à 1.000 Krn. Kr. 172 438 997 1518 1647 2239 2489 3193 3257 3416 3428 3440 3502 3638 3649 3748

Ser. D. à 2.000 Krn. Nr. 69 222 432 717 861 1281 1747 1983 2244 2813 4177 4465 4755 5204 5471 5518 5558 5901 5906 5947 6033 62[illegible]0 6599 7063 7121 7126 7[illegible]58 7496 7704 7[illegible]80 7818 7865 8527 8640 7721 8815 9184 9669 9884 9913 10048 10169 10311 11475 11621 11[illegible]05 11932 12239 12351 12674 12887 12970 13057 13073 13244 13270 13432 13452 13478 14498 14902 15107 15281 15327 15490 15609 16056 16257 16268 165[illegible]0 16837 17324 17411.

Ser. E à 10.000 Krn. Nr. 23 101 2[illegible]9 464 560 597.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1899 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa pożyczek krajowych należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładze „Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu v Praze".

Oprócz tego będą wypłacać obligacye i kupony pożyczki kraj. następujące domy bankowe:

w Wiedniu: Unionbank.

w Pradze: Czeski Eskont Bank.

w Tryeście: Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelsohn & Compt., Robert Warschauer & Comp.

w Hamburgu: Norddeutsche Bank.

w Franfurcie nad Meuem: Deutsche Effeckten und Wechsel Bank i Bracia Bethmann.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicki i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1899.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am 1 November 1899 gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons in vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden,

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittels Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, das den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

in Krakau; bei Filiale der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in Prag: bei der Anstalt „Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu v Praze".

Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfondes die Schuldverschreibungen und Coupons des Landesanleihe vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen:

in Wien: die Unionbank.

in Prag: Böhmische Escompte Bank.

in Triest: Filiale der Unionbank.

in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Robert Warschauer & Compt.

in Hamburg: die Norddeutsche Bank.

in Frankfurt a. M: die Deutsche Effeckten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Vom Landesausschusse des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau.

Lemberg: am 1 August 1899.

L. cz. Firm. 319/99 (5889)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 3 czerwca 1899 firm. 227 wpisano dnia 14 czerwca 1899 w rejestrze handlowym przy firmie towarzystwo kredytowe i zaliczkowe zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Brodach, że dotychczasowy członek dyrekcyi Leon vel Leib Tartakower wedle przedłożonej metryki śmierci z daty Brody 4 kwietnia 1899 Nr. 219 w dniu 28 września 1897 zmarł i że w miejsce jego w myśl §. 22 statutów towarzystwa na zwyczajnem walnem zgromadzeniu Leon Werber został wybrany i że on do podpisywania towarzystwa jest upoważnionym.

Złoczów, 30 czerwca 1899.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.